# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

**Oddziały:** Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

**Rok III.** **Toruń, sroda 23 września 1931** **Nr. 218**

# Polska dąży do ustalenia pokoju światowego

## Memorjał Rządu Rzeczypospolitej do Ligi Narodów

**(o) Warszawa, 22. 9. (tel. wł.).** Jak wiadomo, w dniu 14 bm. min. **Zaleski złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo** z załącznikami, zawierające **materjały do konferencji rozbrojeniowej.** Do pisma min. Zaleskiego załączone są **tabele, zawierające wykaz sił zbrojnych,** materjału wojennego i budżetu wojskowego. W marynarce wojennej Polska posiada 2 kontrtorpedowce, 3 łodzie podwodne, 5 torpedowców, 2 kanonierki, 1 poławiacz min., 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec, 1 żaglowiec szkolny, 6 monitorów rzecznych, 8 łodzi patrolowych, 1 statek typu starego z r. 1896, używany do celów szkolnych. W dziedzinie lotnictwa 346 samolotów bojowych 354 samoloty szkół i eskadr treningowych.

**W marynarce wojennej** wykazuje tabela **3.108 ludzi,** w tem 275 oficerów, 647 podoficerów zawodowych, 555 nadterminowych, 1609 marynarzy poborowych i 170 rezerwistów, **w lotnictwie 7829 ludzi,** w tem 655 oficerów zawodowych, 52 oficerów rezerwy, 1754 zawodowych szeregowców, 5144 szeregowców niezawodowych, 3105 szeregowców rezerwy.

**Siły zbrojne lądowe wynoszą 265.980 ludzi,** oficerów zawodowych **17.000,** podoficerów zawodowych **34.585,** szeregowców niezawodowych **193.050,** Korpus Ochrony Pogranicza 26.611, Policja 31.675, straż graniczna 5.985.

**Pozatem na** kilku tabelach podane są dane, dotyczące **budżetu wojskowego,** zamykającego się sumą **847.000.000 zł.**

Jednocześnie rząd polski przedłożył obszerne **memorandum,** w którem stwierdza, że **Polska nie przestaje działać w wysokiej mierze w celu ustalenia pokoju światowego,** i wykazuje dużą inicjatywę w tym kierunku, o czem świadczy m. i. jej **propozycja, którą w r. 1927 przyjęło 8-me Zgromadzenie Ligi Narodów, potępiając wojnę napastniczą.**

Dalej memorandum polskie stwierdza, że **OGRANICZENIE ZBROJEŃ NIE MOGŁOBY MIEĆ MIEJSCA BEZ EKWIWALENTU W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA.** W ostatnich dniach niebezpieczni agitatorzy pewnych elementów coraz bardziej **mącą stosunki międzynarodowe.** Wszędzie szerzy się **ogólny niepokój.** Chwila obecna jest najstosowniejszą do skoordynowania dążeń różnych rządów w celu zażegnania działalności elementów rozstrojowych i wprowadzenia uspokojenia umysłów.

**Rząd polski** podtrzymuje całkowicie swoje oświadczenie, **że każde zobowiązanie, jakie przyjmie na konferencji rozbrojeniowej,** będzie podporządkowane uprzedniemu warunkowi, że każde poprzednie zobowiązanie w dziedzinie rozbrojenia będzie szanowane.

**Rząd polski będzie w stanie wziąć na siebie wszystkie zobowiązania, płynące z konwencji rozbrojeniowej,** tylko wówczas gdy zostaną stworzone jednakie warunki **dla wszystkich państw.**

Z położenia politycznego wynika, że **POLSKA MUSI SIĘ LICZYĆ Z EWENTUALNOŚCIĄ NAPADÓW Z KILKU STRON. Długość granic, narażonych na możliwość napadu, wynosi 3.986 klm.** Polska nie może zapomnieć **smutnego przykładu ze swej historji.** W 18-tym wieku Polacy oparli swe bezpieczeństwo na jednostronnem rozbrojeniu bez żadnego ekwiwalentu międzynarodowego. Wierzyli, że **kraj rozbrojony będzie się cieszył poparciem całego świata jako czynnik pokoju i że nie znajdzie się państwo, któreby zdolne było do napadu na niego. Wychodząc z tego zbyt idealistycznego punktu widzenia zredukowali Polacy swoją armję do 16.000 ludzi.**

Wyniki tego nierozważnego kroku nie dały na siebie czekać długo. **Sąsiadujące z Polską mocarstwa, których armje wciąż wzrastały, nadużyły do swych celów rozbrojonego kraju.** Ziemię polską uczyniły teatrem wojny, mimo że Polska zachowała neutralność w czasie wszystkich wojen, szerzących się w 18 wieku. **Dobra wiara** nie wystarczała dla odparowania ciosów siły.

To **smutne doświadczenie miało fatalne rozwiązanie. Polska rozbrojona została skreślona z listy krajów niepodległych mimo protestu różnych państw.**

# Proces brzeski — 26 października

(o) **Warszawa,** 22. 9. (T. wł.) Sędzia VIII Wydziału Sądu Okręgowego w Warszawie podał wczoraj do wiadomości obrońców b. więźniów brzeskich, iż **termin procesu wyznaczony został na dzień 26 października.** Skład sędziów nie został jeszcze ustalony. Wiadomo jedynie, że przewodniczącym trybunału będzie sędzia **Hermanowski.**

# Niefortunny występ delegata Litwy w Hadze

**Haga,** 22. 9. (PAT.). Popołudniowe **posiedzenie trybunału wypełniła przeszło 2-godzinna przewlekła replika Sidzikauskasa,** nie wnosząca żadnych nowych momentów. Podkreślić jedynie należy, że **Sidzikauskas,** pragnąc widocznie pod koniec zatrzeć złe wrażenie **agresywności oświadczeń ekspertów litewskich,** wytknięte przez prof. **Mrozowskiego,** zaznaczył, że **Litwa uważa pakty Ligi Narodów i Kelloga za podstawę pokoju.** Przemówienie swe **Sidzikauskas zakończył niespodziewanie przypomnieniem braterstwa polsko-litewskiego, by na tem tle zarzucić Polsce tendencje sprzeczne z temi tradycjami, a wrogie w stosunku do Litwy.**

# Uratowani

**Nome (Alaska),** 22. 9. (PAT.). **Lotnicy** amerykańscy **Allen i Moyle przybyli tu z wysp Aleutskich.**

**Nowy Jork,** 22. 9. (PAT.). Według wiadomości z Toronto, parowiec norweski „Belmoira" doniósł, że udało mu się uratować lotników Johansena i Rodina, którzy zginęli bez wieści w ubiegłym tygodniu w czasie raidu samolotu z Lizbony do Nowego Jorku ponad Atlantykiem.

# Zmiana w kierownictwie „Dziennika Bydgoskiego"?

## Czyżby kurs polityki po linji pana Korfantowej?

Od dłuższego czasu trwające zakulisowe intrygi pewnych czynników na terenie Bydgoszczy i z poza Bydgoszczy, doprowadziły do niezwykłego incydentu w tutejszym organie Chadecji „Dzienniku Bydgoskim".

Na skutek zabiegów, by pogłębić w tem piśmie ton opozycyjny w stosunku do rządu, na co podobno uderzał ostatnio nawet **Korfanty,** udało się miejscowym „opozycjonistom" z Chadecji, podobno nawet w sutannie, skłonić właścicielkę poważnego portfelu akcji tego pisma do skoalizowania się z grupą akcjonarjuszy idących na pasku ambicji politycznych opozycyjnych leaderów tego stronnictwa.

Dzięki pewnym sprytnym posunięciom tych kół, dotychczasowy redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego" zrzekł się swych udziałów w wydawnictwie na rzecz swego syna Leszka, a intrygi „bliźnich" przyczyniły się do tego, że zmuszony był usunąć się z pisma, przez siebie od szeregu lat redagowanego, a nawet zerwać stosunki z najbliższą rodziną.

Tryumf spryciarzy, wyszkolonych na śląskim bruku osiągnięty podobno w zupełności. Interesujące są przytem podobno kulisy „atnyszambrowe" tej niezwykłej sprawy zmiany kierownictwa poczytnego pisma na Ziemiach Zachodnich. Może do tych „kulis" wypadnie nam powrócić.

# Błyskawiczne tempo wojny chińsko-japońskiej

## Mobilizacja i — rokowania pokojowe

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi delegat japoński **Yoshizawa** oświadczył, że **Japonja przedsięwzięła wszelkie kroki, w celu zapobieżenia temu, aby lokalny incydent mandżurski nie pociągnął za sobą niepożądanych komplikacji.** Japonja uczyni wszystko, co będzie leżało w granicach możliwości, aby doprowadzić do uspokojenia sytuacji.

Przedstawiciel Japonji oświadczył, że **niema dostatecznych wiadomości co do przebiegu wypadków,** jednakże wydaje mu się, że jest to incydent natury lokalnej, który nie pociągnie za sobą komplikacji.

Przedstawiciel Chin oświadczył, że **brak mu dostatecznych wiadomości z Mandżurji,** że jednakże jest przekonany, iż w wypadkach tych niema jakiejkolwiek winy ze strony chińczyków.

Przewodniczący Rady wyraził przekonanie, że konflikt ten zostanie szybko i pomyślnie załatwiony.

* * *

Attache wojskowy poselstwa japońskiego w Warszawie płk. Hata otrzymał z Tokio telegram, który donosi, że dnia 19 b. m. **WALKI W MUKDENIE USTAŁY.** Nie oznacza to, aby japończycy wycofali się ze stolicy Mandżurji. W tej samej depeszy doniesiono płk. Hata, że w pobliżu pogranicza Mandżurji około miasta Czang-Czun **GROMADZĄ SIĘ ODDZIAŁY WOJSK CHIŃSKICH** co wywołuje niepokój wśród japończyków.

Według doniesień rosyjskich z Szanghaju rząd nankiński ogłosił w prowincji Szantung w której mieszka bardzo wielu japończyków **stan oblężenia. Wszystkie wojska chińskie zostały skoncentrowane wzdłuż linji kolejowej celem utrzymania porządków. Tysiące japończyków opuszcza w popłochu Szantung i wyjeżdża do Japonji.** Według dalszych doniesień mimo zaprzeczeń z Tokjo trwa **mobilizacja wojsk japońskich** na Korei na wypadek konieczności rozszerzenia akcji wojskowej w Mandżurji.

Kilkanaście okrętów wojennych Japonji opuściło Fensan i udało się do portów chińskich.

* * *

Z Pekinu donoszą, że **WALKI ROZPOCZĘŁY SIĘ PONOWNIE** między Chińczykami i Japończykami na linji kolejowej **Pekin — Mukden** na południe od Mukdenu i trwały do późnej nocy.

Jednocześnie jednak z Moskwy nadchodzi sensacyjna wiadomość, że rząd japoński miał zawiadomić Czang-Tsu-Ljana, iż **AKCJA WOJSKOWA ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA I NADSZEDŁ CZAS DLA ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ.** Pierwsze spotkanie delegatów obu stron miało się odbyć w niedzielę dn. 20 bm.

# Liga Narodów ma przywrócić spokój w Mandżurji

(o) **Genewa,** 22. 9. (T. wł.) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał wczoraj popołudniu **od delegata chińskiego notę, żądającą natychmiastowego zwołania Ligi Narodów dla rozpatrzenia zatargu zbrojnego chińsko-japońskiego.** Przewodniczący Rady Ligi Narodów zwołał wobec tego nadzwyczajne posiedzenie Rady na dzisiejszy **wtorek o godz. 10 rano.** Rząd chiński w swojej nocie **wzywa Ligę Narodów do przedsięwzięcia kroków, któreby przywróciły stan pokoju.**

# Czyżby sowieckie „trzy grosze"?

**Pekin,** 22. 9. (PAT.). Reuter podaje: **Transsyberyjski pociąg pasażerski został** zniszczony przez wybuch. Pociąg ten opuścił Charbin w piątek po południu, udając się w kierunku zachodnim. Eksplozja nastąpiła nazajutrz rano. Szczegółów brak. Liczba ofiar nieznana. Niektóre koła chińskie utrzymują, że **SOWIETY PRZYGOTOWUJĄ NAPAŚĆ NA PÓŁNOCNĄ MANDŻURJĘ, a zamach na pociąg pozostaje w związku z tym projektem.**

# Gdy chwieje się „funt"
## — najmocniejsza waluta świata

Wypadki, których świadkami jesteśmy ostatnio na tle kryzysu międzynarodowego, przybierają formy świadczące o **konwulsyjnych wstrząsach całego systemu kapitalistycznego.**

**Wielka Brytanja nad przepaścią finansową:** funt szterling, najmocniejsza waluta Europy, **zachwiany. BANK OF ENGLAND** **największym** respektem świata obdarzany **bank** emisyjny Anglji **ZAPRZESTAŁ WYPŁAT ZŁOTEM BANKNOTÓW.**

Co to znaczy? Emisyjny bank państwa, bank całego Imperjum Wielkobrytyjskiego gwarantował ustawowo w myśl stałej zasady tej potężnej instytucji finansowej posiadaczom papierowych bankocetli funtowych, natychmiastową i każdoczesną wymianę papierowych not na **złoto.**

Na złocie był więc oparty cały system monetarny Anglji, jakoteż innych wszystkich prawie mocarstw i państw świata, o unormowanych na zasadach teorji ekonomicznych podstawach kruszcowych waluty obiegowej.

**W DNIU WCZORAJSZYM BANK OF ENGLAND WYPOWIEDZIAŁ WŁAŚCICIELOM SWYCH NOT POKRYCIE ZŁOTEM ICH WARTOŚCI.**

**Jest** wydarzenie wprost niesłychane, bezprzykładnej wagi dla równowagi ekonomicznej świata. Fakt, że W. Brytania zmuszona była w sposób nagły ogłosić ten smutny dowód swego wyczerpania rezerw złotowych, przyznając się do swego rodzaju **bankructwa walutowego,** boć nikt zresztą nie wątpi o bogactwach tego mocarstwa jako **sumy** bogactwa narodowego, świadczy o **pogłębiającym się stale kryzysie całego systemu kapitalistycznego.**

Jeśli dziś tak poważny cios uderza w tradycyjnie nienaruszalną potęgę wielkomocarstwową — jaką jest Imperjum W. Brytyjskie, świadczy to o fakcie, że **TRZESZCZY W POSADACH CAŁY SYSTEM KAPITALISTYCZNY,** a jedna z największych potęg finansowych świata staje nad przepaścią bankructwa i wysyłać poczyna w świat sygnały ratunkowe: S. O. S.

Po niedawnem załamaniu się finansowem Niemiec, które też tylko kilkomiesięcznemu moratorjum zawdzięczają chwilowe uspokojenie na rynku ekonomicznym kryzys finansowy dotyka bezpośrednio wyspy Albionu.

To znaczy, że najsilniejszy napór trudności ekonomicznych przy nacisku ogólnoświatowego przesilenia gospodarczego, dotyka przedewszystkiem **państwa o olbrzymio rozbudowanym przemyśle,** o wielkiej armji miljonowych rzesz robotniczych, które wobec zastoju w zbycie produkcji, wobec skurczenia się konsumpcji światowej i przymusowego bezrobocia we wielkim przemyśle jego rąk roboczych, spadają ciężarem swego utrzymania na barki państwa. Państwo siłą rzeczy musi brać na siebie troskę finansową o wyżywienie i utrzymanie kosztem skarbu państwa (tytułem funduszy dla bezrobotnych w miljonowych rzeszach) całej tej olbrzymiej masy obywateli, którzy pozbawieni możności pracy w swych zamkniętych warsztatach, stają się żywiołem groźnym dla spokoju i normalnego funkcjonowania organizmu społecznego państwa.

### WIELOMILJONOWE BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

sięgające gigantycznych cyfr 8 miljonów robotników, cztery miljony bezrobotnych w Niemczech, 2 i pół miljona bezrobotnych w Anglji oto **przerażające cyfry,** które otwierają ekonomistom oczy na istotny stan powojennego świata.

Bunt floty angielskiej był pierwszym sygnałem ogólnej choroby państw zagrożonych kryzysem ekonomicznym. Standart życiowy bogatych na pozór mocarstw, przyzwyczaił obywateli takich państw, jak Stany Zjednoczone, jak W. Brytanji, jak Niemiec itd do życia w warunkach nieomal pełnego dobrobytu. Robotnik angielski, czy amerykański przywykł do płac za pracę, które były możliwe przed wojną i w czasie wojny, kiedy gorączkowa produkcja i płaca za nią była nakazem chwili, ale nie są możliwe w okresie rosnącego przesilenia.

A kiedy państwo stara się przykręcić śrubę i zmniejszyć przymusowo wydatki przez redukcję, odpowiedzią na to — **bunt floty.**

### KRYZYS W PAŃSTWACH ROLNICZYCH.

Państwa o strukturze gospodarki rolniczej łatwiej znoszą kryzys światowy, przyczem w państwach rolniczych, zwłaszcza środkowo-europejskich i wschodnich standart życiowy jest z zasady niższy, i tem łatwiej o ustalenie samowystarczalności życiowej całego państwa, czego przykładem od lat jest twarda dyscyplina ekonomiczna Sowietów.

W tem porównaniu z państwami o przebudowanem uprzemysłowieniu, a konieczności masowego importu dla wyżywienia swej ludności, staje się wyraźnem szczęśliwsza sytuacja państw rolniczych, które mogą regulować swój import wedle możliwości płatniczych swego skarbu.

Dzięki temu stać się może, że np. w Polsce przy rygorze importowanych towarów do kraju, sierpień wykazuje (wedle Urzędu Statystycznego) **eksport** z Polski towarów na sumę ca. **150 miljonów zł.,** gdy import w tym samym miesiącu wyniósł tylko **109 miljonów zł.**

Znaczy to, że **ZA JEDEN MIESIĄC SALDO DODATNIE WYNOSI 41 MILJONÓW ZŁ.,** a bilans **czynny** na taką sumę w miesiący znaczy, że zahamowano ostatecznie w Polsce tę gospodarkę rządów partyjnych (przed 1926 r.), gdy setki miljonów zł. wyciekały wprost zagranicę w formie zapłaty za nadmierną ilość sprowadzanego do kraju towaru.

Wzmagało się zadłużenie w zagranicznych centrach kredytowych, złoty kurczył się w obiegu, a gdy brakło na pensje dla administracji i wojska, p. minister skarbu (Władysław Grabski) kazał bić bilon na pokrycie deficytu i wprowadzał powolną inflację w stosunku do wartości złotego.

**ZŁOTY NIE BYŁ WÓWCZAS STABILIZOWANY I NIE MIAŁ PEŁNEGO POKRYCIA ZŁOTEM,** moment decydujący dla równowagi danej waluty, czy to złoty, czy funt szterlinga w Anglji.

I to jest właśnie ten nasz olbrzymi dorobek ostatniego pięciolecia gospodarczego rządów pomajowych: **STABILIZACJA WALUTY, RÓWNOWAGA BUDŻETOWA I AKTYWNOŚĆ BILANSU HANDLOWEGO.**

I dlatego czy o Polsce mówi minister skarbu Francji p. **Flandin,** czy amerykański ekspert finansowy p. **Charles Dewey,** czy mówi polski ambasador we Francji **Chłapowski,** czy wybitny któryś publicysta francuski jak **Sauerwein,** czy kto inny, **KAŻDY ODDAJE HOŁD ZAPOBIEGLIWOŚCI I PRZEZORNOŚCI POLSKIEGO RZĄDU,** który wczas zapobiegł niebezpiecznym wstrząsom ekonomicznym w kraju, utrzymał walutę w stanie ustabilizowanym, zrównoważył dochody z rozchodami i utrzymuje bilans handlowy od szeregu miesięcy w stanie czynnym.

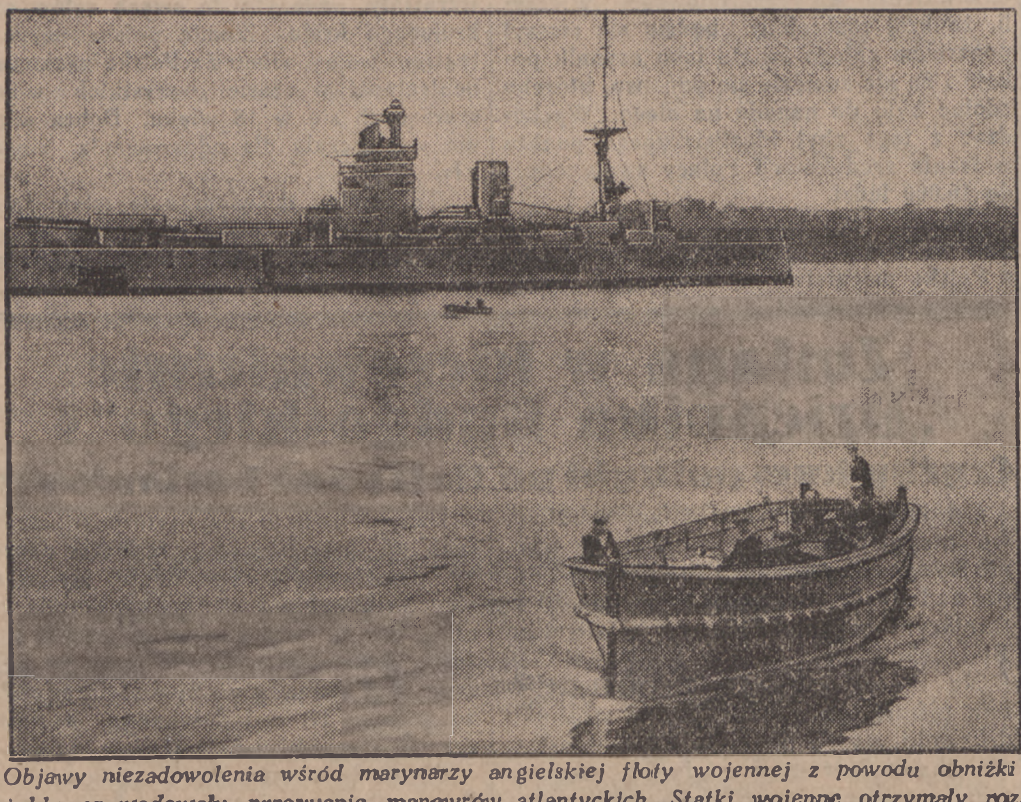
I gdy burza bije w wielkie mocarstwa, o niezachwianej od stuleci sile finansowo kredytowej, gdy chwieją się od wichrów i wstrząsów konjunkturalnych gmachy Bank of England, czy Reichsbank, w naszym kraju, wbrew serdecznym życzeniom zacnej opozycji, wbrew krakaniom nałogowych puszczyków i separatystów z przekonania **RÓWNOWAGA FINANSOWA NIE DRGNĘŁA I WYTRZYMUJE MOCNO FALE MIĘDZYNARODOWYCH WSTRZĄSÓW I KRYZYSÓW, CO SZALEJĄ GDZIEINDZIEJ.**

Z tego zdać sobie musi sprawę **każdy** trzeźwo myślący obywatel, gdy ocenić chce znaczenie epokowe i powagę **kryzysu który zdołał zachwiać rezerwami w złocie,** spoczywającymi w trezorach **Banku Angielskiego.**

Burza szaleje, ostre podmuchy **uderzają** i w nasz dom, **ale znosimy napór burzy** o wiele łatwiej niż wielkie mocarstwa przemysłowe, bo czuwają nad krajem przewidujące, zapobiegliwe, zatroskane dłonie włodarzy nawą państwową, którzy czujnie baczą, by Rzeczpospolita nie poniosła szkody.

**Dr. B.**

## Angielska flota atlantycka w porcie



*Objawy niezadowolenia wśród marynarzy angielskiej floty wojennej z powodu obniżki żołdu spowodowały przerwanie manewrów atlantyckich. Statki wojenne otrzymały rozkaz powrotu do swych portów. Powyżej pancernik angielski „Rodney" w porcie.*

# „Na Polskę wszyscy z podziwem zwracają oczy!..."
## Oto co mówi Amerykanin Charles Dewey o Polsce

Wszyscy w Polsce wiedzą kim jest **Charles Dewey,** kilkuletni doradca finansowy rządu polskiego z racji pożyczki amerykańskiej (t. zw. stabilizacyjnej), wybitny autorytet amerykański w zakresie finansów i skarbu.

Obecnie prasa polska w Ameryce podaje dłuższy tekst przemówienia p. Dewey'a, które wygłosił niedawno na zebraniu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Chicago.

Mówiąc o swych wrażeniach z pobytu w Polsce i szkicując stan gospodarczy Polski, zaznaczył p. Dewey co następuje:

Na zebraniu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Chicago p. Charles Dewey wygłosił przemówienie, w którem, mówiąc o **swych wrażeniach** z pobytu w Polsce, zaznaczył m. in., co następuje:

**POLSKA JEST DZISIAJ NAJBARDZIEJ ZAJMUJĄCEM PAŃSTWEM W EUROPIE. NA POLSKĘ WSZYSCY Z PODZIWEM ZWRACAJĄ OCZY, BO JEST ONA DZISIAJ PAŃSTWEM SILNEM FINANSOWO, ZAŚ PIENIĄDZ POLSKI OPARTY JEST NA SOLIDNYM FUNDAMENCIE.** Taką pozycję Polska zdobyła nie w cudowny **sposób,** ale **ciężką pracą.** W r. 1927, gdy **interesy** poczęły chwilowo **ożywiać** się, **państwa bogate,** udzielały chętnie pożyczek. Inne państwa, mniej przezorne, brały co się dało. Robiono wtedy i Polsce oferty, ale **Polska nie chciała brać pożyczek,** a z drugiej strony **wzmacniała stale fundusz zakładowy, równoważyła budżety i import z eksportem.** Zaprowadzony system przyjął się i wszedł w życie. **I DZISIAJ POLSKA POSIADA ZDROWE FINANSE I PIENIĄDZ, CZEM NIE WSZYSTKIE KRAJE MOGĄ SIĘ WYKAZAĆ.**

Najwymowniejszem świadectwem **polskiej** przedsiębiorczości i rozwoju **gospodarczego** Polski **może być miasto Gdynia, powstałe wysiłkiem** Polaków.

W dalszym ciągu przemówienia p. Dewey stwierdził, iż Polska naprawiła zniszczone w swoim czasie drogi i posiada **już w całym** kraju dobre trakty samochodowe. Sprawność ruchu polskich kolei można zaliczyć do najlepszych.

W zakończeniu p. Dewey powiedział:

„Wierzę, iż **POLSKA ZE SWĄ 30-MILJONOWĄ LUDNOŚCIĄ, KULTURĄ I PRZEMYSŁEM, STANIE NA PIERWSZEM MIEJSCU W ŚRODKOWEJ EUROPIE POD WZGLĘDEM FINANSÓW I PORZĄDKU.** Wierzę, iż Polska w niedługim czasie będzie pomagała swym sąsiadom, **stając się dla nich wzorem ustroju państwowego i społecznego**".

Cóż na to nasze puszczyki „narodowe"? Milczą, i nawet nie mają odwagi **powtórzyć** tych słów życzliwego Polsce Amerykanina, bo „im" wstyd! Ohydna robota przeciw własnemu państwu!!

# Pomnik dla płk. House'a w Warszawie
## Kim był płk. House?

Z inicjatywy i fundacji Ignacego Paderewskiego stanąć ma w Warszawie pomnik **pułkownika House'a. Kim był płk. House?**

Urodzony 26 lipca 1856 r. w stanie Texas (U. S. A.) z ojca Anglika, po ukończeniu średnich szkół poświęca się studjowaniu polityki i ekonomji. Jego nazwisko staje się znane z chwilą, kiedy **prezydent Wilson porucza mu misję dyplomatyczną.** Płk. House wiosną 1914 r., przed wybuchem wojny europejskiej, udaje się do Europy. Odwiedza Paryż, Londyn, Berlin. W stolicy Niemiec konferuje nawet z Wilhelmem II, który później tak scharakteryzował misję płk. House'a: **„Wizyta płk. House'a w Londynie i Berlinie omalże nie zapobiegła światowej wojnie".** W Londynie płk. House konferuje z Edwardem Grey'em na temat zapobieżenia ewentualnej wojnie, pisze w tej sprawie do cesarza Wilhelma bezpośrednio przed zabójstwem arc. Franciszka Ferdynanda.

**W r. 1915 i 1916 znów reprezentuje prezydenta Stanów przy rządach państw walczących,** a w listopadzie 1917, po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, przybywa do Londynu, jako przewodniczący amerykańskiej misji przy Najwyższej Radzie Wojennej. **Jako najbliższy współpracownik prezydenta, płk. House opracowuje wraz z nim słynne 14 punktów pokojowych Wilsona.** W październiku 1918 r. płk. House reprezentuje Stany Zjednoczone na Radzie Aljantów, która uchwala zawieszenie broni z Niemcami, w roku następnym bierze udział w konferencji wersalskiej.

**W ciągu całego okresu swojej pracy dyplomatycznej płk. House zawsze przychylnie odnosił się do Polski,** czego wyrazem jest udział jego w opracowaniu 14 punktów Wilsona, wśród których **jedno z naczelnych miejsc zajmuje przywrócenie niepodległości Polski.**

**M. D.**

# O współpracy finansowej Francji z Polską

## mówi ambasador Polski w Paryżu p. Alfred Chłapowski

Na łamach warszawskiej „Gazety Handlowej" ukazał się bardzo interesujący interwiew z długoletnim **ambasadorem Polski w Paryżu p. Alfredem Chłapowskim**, w którym tenże naświetla stosunek współpracy finansowej pomiędzy naszem państwem, a zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną z Polską Francją.

Sąd ambasadora Chłapowskiego ma swą specjalną wagę przez to, że mówi to człowiek Ziem Zachodnich, wybitny znawca życia gospodarczego Polski, który w życiu gospodarczem Polski, a zwłaszcza Wielkopolski odgrywał dominującą rolę, przyczem te walory znawstwa naszego życia gospodarczego przenosi na tę placówkę zagraniczną, na której od szeregu lat jako ambasador naszego państwa oddał Polsce duże usługi.

Zagadnienie, które poruszył wysłannik „Gazety Handlowej" obracało się dokoła kwestji **JAKIE SĄ MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY FINANSOWO - GOSPODARCZEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ**, a w szczególności **JAK SIĘ KSZTAŁTUJE OPINJA O POLSCE NA RYNKU FRANCUSKIM.**

W tej sprawie oświadczenie ambasadora Chłapowskiego brzmi następująco:

— Zarówno francuskie **sfery rządowe**, jak i **szeroka opinja publiczna** — mówił p. Ambasador Chłapowski — ze szczególnem zainteresowaniem śledziły **rozwój sytuacji finansowej Polski w ostatnich miesiącach**. Spotykało się często opinję, iż kryzys niemiecki, który **wywołał** poważne trudności w szeregu państw europejskich, odbije się w sposób dotkliwy na sytuacji finansowej Polski i może spowodować trudności walutowe. **OBAWY TE SIĘ NIE SPRAWDZIŁY.**

**WALUTA POLSKA WYKAZAŁA NADZWYCZAJNĄ ODPORNOŚĆ, A ŚMIAŁA I DALEKOIDĄCA POLITYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU, JAK RÓWNIEŻ ZROZUMIENIE, JAKIE WYKAZAŁO SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE DLA POCZYNAŃ RZĄDOWYCH, SPOTKAŁY SIĘ WE FRANCJI Z OGÓLNEM UZNANIEM, A NAWET I PODZIWEM.**

Charakterystycznym wyrazem tych opinji jest **wywiad** o sytuacji finansowej Polski, udzielony ostatnio przez p. **FLANDIN**, **ministra finansów Francji.**

— Przypuszczać trzeba, Panie Ambasadorze, **że ten stan** rzeczy wzmoże w ostatecznym **rezultacie** zaufanie do Polski...

— **Ależ naturalnie.** Jestem przekonany, iż **odbije się to dodatnio na polskim kredycie.** Pierwszy krok w kierunku otworzenia rynku francuskiego dla większych operacyj polskich został zrobiony przez **EMISJĘ OBLIGACYJ KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA.** Z przyjemnością mogę stwierdzić, że **całość pierwszej emisji w wysokości 400 miljonów franków została rozkupiona przez szerokie masy publiczności francuskiej.** Muszę tutaj podkreślić niezwykle **życzliwy** stosunek do tej operacji rządu **francuskiego**, który otworzył kasy państwowe dla sprzedaży tych obligacyj, czem znacznie się przyczynił do jej powodzenia.

— **Można więc się już spodziewać, że ta pierwsza, na większą skalę zakrojona operacja finansowa, przynosząca obopólne korzyści, będzie wstępem do szerszej niż dotychczas współpracy finansowej między Francją i Polską?**

— Zasadniczo jest to słuszny pogląd. Ale nie **należy zapominać**, że w chwili obecnej, wobec **ogólnej sytuacji** europejskiej, **rynek francuski wykazuje wielką ostrożność i powściągliwość w angażowaniu się w nowe operacje.** Sądzę jednak, że gdy tylko nastąpi wyjaśnienie się ogólnej sytuacji, niewątpliwie otworzy się szerokie pole dla współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie finansowej.

— W jakich głównie dziedzinach, zdaniem Pana Ambasadora, ta współpraca mogłaby znaleźć swój wyraz?

— **ELEKTRYFIKACJA POLSKI, ROZSZERZENIE UDZIAŁU KAPITAŁU FRANCUSKIEGO W DZIEDZINIE PRZEMYSŁOWEJ I DŁUGOLETNIE KREDYTY ROLNICZE** — to są dziedziny, któremi rynek francuski interesuje się od dłuższego czasu i w których mógłby z pożytkiem dla naszego kraju pracować. Jestem więc głęboko przekonany, że **pełne zrozumienia stanowisko francuskich sfer rządowych** względem operacyj polskich na rynku tutejszym, jak również coraz bardziej pogłębiająca się w społeczeństwie francuskiem znajomość Polski napewno doprowadzą do stopniowego **ROZSZERZENIA PODSTAW WSPÓŁPRACY W DZIEDZINIE FINANSOWEJ** — skończył swoje znamienne oświadczenie p. Ambasador Chłapowski.

Powyższe bardzo interesujące wywody p. ambasadora Chłapowskiego są mimowolną, a **poważną odpowiedzią** na defetystyczne artykuły p. Romana Rybarskiego, leadera Stronnictwa Narodowego, drukowane na łamach „Gazety Warszawskiej", a przedrukowane skrupulatnie przez „Słowa Pomorskie", „Gazety Bydgoskie" i t. d.

P. Rybarski **wypisując swe tendencyjne** artykuły na temat „Francja nie chce dać pieniędzy Polsce" itp., urabia tylko **tendencyjnie** opinję swych wyznawców partyjnych, ale równocześnie kompromituje siebie jako ex-profesora uniwersytetu, oraz ex-podsekretarza stanu w Ministerstwie skarbu.

Niemniej oczywiście kompromitują się te pisemka, które „za panią matką" ... powtarzają bezmyślnie wszystkie te defetystyczne artykuły.

No, ale przecież jest „dyscyplina" partyjna...

# Wrogie nastroje wśród emigracji rosyjskiej?

Bydgoski dziennik niemiecki **„Volkszeitung"** pomieszcza na łamach swych w nr. 37. niezwykłej treści artykulik pt. **„Rosyjska msza dziękczynna z powodu zdobycia Warszawy"** (Russischer Gottesdienst fuer die Eroberung Warschaus).

W artykuliku tym czytamy:

„Jak wiadomo dokładnie przed 100 laty (wrzesień 1831) Warszawa została przez Rosjan zdobyta i polskie powstanie rozgromione. Z racji tego pamiętnego dnia odbyło się **urządzone przez emigracje rosyjską w Paryżu nabożeństwo dziękczynne,** na którem modlono się o powrót tych wspaniałych czasów zwycięstw i tryumfów.

Inicjatywa tej uroczystości wyszła od dawniejszych, rosyjskich oficerów gwardji, którzy obecnie przebywają na emigracji w Paryżu".

„Volkszeitung" dodaje: „Należy z uwagą odczekać, co na to powie wroga Niemcom, nie filorosyjska Endecja (Narodowa Demokracja), której przywódca Dmowski zawsze walczy o rosyjską orjentację Polski.

Widoczne jest jednak, że monarchiści rosyjscy bynajmniej nie zaniechali swych dawniejszych idei rozbiorów Polski, a Dmowski idzie na rękę najgorszym wrogom Polski."

Jakkolwiek do informacji niemieckiego blattu na terenie bydgoskim nie przywiązujemy specjalnego znaczenia, ale charakterystyczny jest ten głos niemiecki o monarchistach rosyjskich, przebywających równie licznie w Berlinie, jak w Paryżu.

## Patroni niemczyzny

Czytelnicy nasi pamiętają ten ohydny czyn Niemca, gdy w czasie upałów lipcowych i masowych kąpieli na Wiśle tonęło w nurtach naszej rzeki kilka osób, a wtenczas jadący motorówką p. Julius Brook, właściciel firmy „Julius Buchman" (Toruń, Mostowa 34) nie raczył zająć się tonącymi, bo cóż go tam obchodziło, że tonął i **utonął** oficer wojsk polskich kap. Pianowski, lub **inna** ofiara n[illegible] p. **Stankiew**[illegible]ówna.

Czyn niehumanitarnego Niemca oburzył wtenczas cały Toruń. Na łamach naszego pisma rozległy się ze strony Czytelników nawoływania do zupełnego bojkotu ze strony polskiej publiczności składu z cukierkami i czekoladą firmy **Juliusa Buchmana.**

Społeczeństwo toruńskie karnie poszło po linji tych apelów. Aliści firma „Julius Buchman" **znalazła obrońcę na łamach... „narodowego" „Słowa Pomorskiego".** Na łamach tego p. Julius (!) Buchman poleca swą fabrykę czekolady, swe „łomy czekoladowe' i inne delikatesy...

Frazesy narodowe są tylko na zewnątrz, jako szyld. Ale gdy w grę wchodzą niemieckie pieniądze za ogłoszenia, nie szkodzi... Non olet...

Zasze ta sama dwulicowość. Co innego na zewnątrz, a co innego od podszewki. Bo tak i kasa syta, i „ideał" cały.

## Osobiste

P. Wojewoda Pomorski **Wiktor Lamot** powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 21. września objął urzędowanie.

# Walna bitwa o Gdańsk

## Sprawy polskie przed forum Ligi Narodów

Na ostatniem popołudniowem posiedzeniu Rady weszły na porządek dzienny **sprawy mniejszościowe.** Przedewszystkiem rozpatrywany był **raport wysokiego komisarza w Gdańsku hr. Graviny.** Raport ten dotyczy stanu stosunków polsko-gdańskich i był już przedmiotem obrad na styczniowej sesji Rady. W dodatkowym raporcie, który Gravina złożył na ręce sekretarza generalnego w sierpniu r. bież. znajduje się szereg uwag, dotyczących sytuacji wewnętrznej Gdańska. Na specjalne podkreślenie zasługuje ustęp raportu, w którym **Wysoki Komisarz uważa za konieczne podkreślić, jako niezwykle szkodliwe dla stosunków polsko-gdańskich pewne manifestacje, organizowane przez partje prawicowe zarówno niemieckie,, jak i gdańskie w Wolnem Mieście,** podczas których ujawniane są z mniejszą lub większą **gwałtownością dążenia nacjonalistyczne, zmierzające do powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej** Ze strony polskiej uważane są te manifestacje jako zmierzające do skierowania orjentacji Wolnego Miasta raczej ku Niemcom, niż ku Polsce przy jednoczesnem żądaniu ze strony Wolnego Miasta, **by Polska przynosiła Gdańskowi korzyści**

Lord Cecil odczytał następnie swe sprawozdanie, w którem oświadcza, że podziela w całej rozciągłości raport wysokiego komisarza w Gdańsku i spodziewa się, że Rada Ligi jednogłośnie wyrazi mu uznanie i zapewni go o swem poparciu. Wkońcu lord Cecil przedstawił projekt rezolucji, wyrażającej podziękowanie wysokiemu komisarzowi i przypominającej decyzję Rady Ligi z maja br., w której skarcono manifestację i akcję zwróconą przeciw statutowi Wolnego Miasta.

Po wysłuchaniu **sprawozdania lorda Cecila,** został przyjęty jego raport wraz z raportem wysokiego komisarza. Raport Cecila zawiera następujące punkty:

1) Rada dziękuje **Wysokiemu Komisarzowi za jego sprawozdanie.**

2) Rada przyjmuje do wiadomości kroki, podjęte przez **senat gdański** celem zapewnienia porządku publicznego.

3) Rada przypomina decyzję Rady z dnia 22 maja 1931 r., w której potępiła wszelkie manifestacje, lub też akcje, skierowane przeciwko statutowi Wolnego Miasta.

4) Rada wyraża nadzieję, że zamierzone przez Polskę i Gdańsk poczynania w sprawie zahamowania dopływu robotników na terytorjum Wolnego Miasta ułatwią senatowi jego wysiłki w kierunku **zmniejszenia bezrobocia.**

5) Rada postanawia zażądać opinji **Trybunału Sprawiedliwości w Hadze** w sprawie stacjonowania **polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim** i poleca w międzyczasie, by Wysok. Komisarz wydał rozporządzenia tymczasowe w tej mierze.

Po przyjęciu raportu, **minister Strasburger** wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że **nie może się zgodzić całkowicie z raportem hr. Graviny,** a to w tej części, w której Gravina twierdzi, że stosunki bezpieczeństwa publicznego w Wolnem Mieście są zadawalające. Min. Strasburger przyłącza się natomiast w całej rozciągłości do uwag Wysokiego Komisarza, potępiających manifestacje prawicowe partyj niemieckich i gdańskich na terenie Wolnego Miasta i podkreśla następnie fakt, że manifestacje w Gdańsku były urządzane nie tylko przez obywateli gdańskich, lecz przez osoby, przybywające z Niemiec. Tego rodzaju **nacjonalistyczne awantury są przyczyną trudności gospodarczych Gdańska.** Senat nie wydał zakazu noszenia mundurów przez różne organizacje i **handlowy Gdańsk, wygląda jak twierdza wojenna „ubarwiona" wojskowemi uniformami.**

Następnie zabrał głos niemiecki minister Spraw Zagranicznych **Curtius**, który w odpowiedzi na uwagi min. Strasburgera co do przyszłej wizyty Hugenberga w Gdańsku podniósł, że **wizyty polityków są obecnie na porządku dziennym i nikt się im nie sprzeciwia, przyczem popełnił wielką gaffę dyplomatyczną porównując wizytę Hugenberga w Gdańsku z projektowaną wizytą ministrów francuskich w Berlinie.**

Ziehm, który następnie przemawiał, podkreślił, że czyny **sprzeczne ze statutem W. Miasta będą karane z całą stanowczością** oraz że środki, jakie zastosował Gdańsk i rząd polski, będą celowe dla złagodzenia konfliktu.

Zabierając po raz drugi głos min. **Strasburger** oświadczył, że **stan bezpieczeństwa w Gdańsku nie jest zadowalniający.** Jeśli chodzi o bezrobocie, to zależy ono nietylko od powstrzymania robót z zewnątrz, ale również od ogólnej polityki W. Miasta. **Zarządzenie w sprawie port d'atache nie wpłynęło na zmianę bezrobocia w Gdańsku,** gdyż wówczas stocznie i instalacje musiałyby być przeniesione do Gdyni gdyż Polska nie mogłaby z Gdańska korzystać. **Polacy są w Gdańsku bardzo nie zadowoleni ze swego położenia.** Należy wyrazić nadzieję, że zawarte zostały układy, gwarantujące swobodny rozwój, że przyznane zostaną prawa polskim świadectwom szkolnym i uniwersyteckim takie same, jak świadectwom niemieckim.

Zwracając się do min. **Curtiusa** min. Strasburger oświadczył, że **nie może przeszkodzić wizytom niemieckich mężów stanu w Gdańsku.** Należy jednak postawić warunek, by **nie wygłaszano przemówień, skierowanych przeciw obecnemu położeniu prawnemu W. Miasta.** Należy przypomnieć, że w **toku majowej sesji Rada Ligi potępiła wszystkie manifestacje, sprzeczne ze statutem W. Miasta,** a postanowienia Rady Ligi obowiązują nietylko Polskę i Gdańsk, ale również wszystkich członków Ligi, na których współpracę ma się prawo w tej dziedzinie liczyć.

Po zamknięciu dyskusji **Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości raport lorda Cecila,** w którym ten jaknajdobitniej potępia nacjonalistyczne hece gdańskie słowami:

**NIE CHODZI O TO, CZY MANIFESTACJE SĄ LEGALNE CZY NIE, CHODZI O TO, ŻE MANIFESTACJE SĄ SZKODLIWE.**

Tak więc usiłowania dowiedzenia ze strony gdańskiej, że w Wolnem Mieście panuje spokój, a stosunki bezpieczeństwa są idealne — spełzły na niczem. Ciągłe napady bojówek hitlerowskich na spokojnych gdańszczan i niemców i polaków (ostatnio np. na braci Rogaczewskich) przemówiły same za siebie. **Raport lorda Cecila poszedł całkowicie po linji przemówień min. Strasburgera** na ostatniem i min. **Zaleskiego** na majowej sesji Ligi dowodnie wykazując, że to, co się dzieje w Gdańsku, to międzynarodowy skandal, który skończyć się musi.

**Że Polska nie miała zamiaru naruszenia statutu Wolnego Miasta — to rzecz jasna.** Gdańskie czynniki urzędowe wyciągają z lamusa swych „argumentów" to twierdzenie i walcząc w obronie zagrożonej wolności W. M. Gdańska — **walczą z wiatrakami.**

# Wyprawa po złoto na dno morza

U wylotu kanału La Manche w pobliżu wybrzeża francuskiego **zatonął w r. 1922 statek „Egypt“.** Katastrofę spowodowało zderzenie z parowcem francuskim w pobliżu Brestu. Od tej pory uszkodzony kadłub parowca **„Egypt“** spoczywa na głębokości 125 m., a razem z nim — bezcenne skarby. Statek ten wiózł bowiem na swym pokładzie niezwykły ładunek: **6 ton sztab złota, 80.000 funtów szterlingów w złocie (około 3 i pół miljona zł.) oraz 43 tony srebra.**

Skarb ten pochłonęły razem ze statkiem **fale oceanu,** strzegąc go zazdrośnie przed chciwością ludzką. Przez długie lata daremnie ubiegały się o wydobycie różne przedsiębiorstwa. Dopiero w tych dniach **udało się nurkom włoskiego statku Artiglio II“ dotrzeć do komór zatopionego „Egyptu“,** w których jest ukryte złoto.

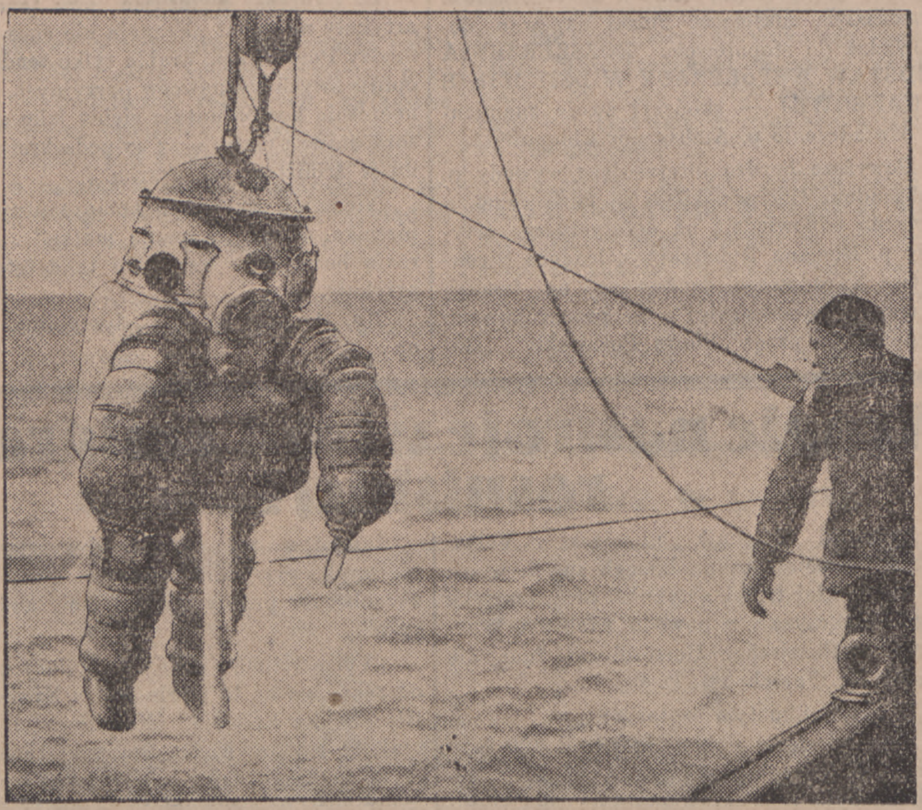
Nurkowie pracują obecnie już nad usunięciem ostatnich płyt stalowych, zamykających owe komory i zatopiony skarb niebawem ujrzy światło dzienne.

**DO KOGO NALEŻY ZATOPIONY SKARB?**

W związku z wydobyciem skarbu powstaje ciekawa kwestja, **do kogo olbrzymi ten majątek właściwie należy,** kto ma prawo rościć sobie doń pretensje.

Statek **„Egypt“** zatonął na wodach terytorjalnych Francji. Ustawa francuska, dotycząca wydobywania skarbów, spoczywających na dnie morza, pochodzi z roku 1543. **Król Franciszek I** wydał wówczas rozporządzenie, iż właściciele zatopionych statków mogą rościć do nich pretensje w przeciągu roku po zatonięciu statku. W r. 1681 **Richelieu** wydał dekret, potwierdzający te rozporządzenia, postanawiający jednak ponadto, iż po upływie tego terminu wartość wydobytego statku czy skarbu należy podzielić na 3 **części,** z których jedna część przypada **w udziale** głównodowodzącemu **admirałowi danego dystryktu,** druga część królowi Francji, a trzecia osobie, która go **wydobyła na powierzchnię. Po** rewolucji francuskiej ustawa została zmieniona w tym sensie, iż **udziały admirała i króla Francji przekazano przytułkowi inwalidów wojennych „Hotel des Invalides“,** pozostawiając trzecią część dla wydobywcy.

Ważny moment stanowi obecnie jeszcze **kwestja,** czy właściciele „Egyptu“ zrezygnowali z praw do zaginionego statku. Jeśli by tak było istotnie, wówczas przedsiębiorstwo włoskie, pracujące nad wydobyciem skarbu, mogłoby rościć pretensje do jednej trzeciej wartości oraz do pokrycia kosztów pracy. Reszta przypadłaby w udziale przytułkowi inwalidów. Nie ulega jednak wątpliwości, że z pretensjami wystąpią w tym wypadku zainteresowane towarzystwa ubezpieczeniowe i włoskie towarzystwo okrętowe, lecz nie wiadomo, czy przepisy statutu towarzystw ubezpieczeniowych dadzą się pogodzić ze starą ustawą francuską. Prawnicy będą tutaj mieli trudny orzech do zgryzienia.



*Nurek z włoskiego statku „Artiglio“ opuszcza się w morze.*

## Mimowolna maskarada

W jednym z paryskich teatrów grana była do niedawna popularna operetka Offenbachowska **„Życie Paryskie“, której** akcja rozgrywa się, jak wiadomo, w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia.

Przed dwoma tygodniami miało miejsce w tym teatrze **zabawne zajście,** którego bohaterem był **jeden z przedstawicieli francuskiej arystokracji.** Mianowicie na kilka minut przed rozpoczęciem przedstawienia na widownię wszedł jakiś **młody elegant,** który momentalnie zwrócił uwagę całej publiczności. Był on **ubrany według mody z lat sześćdziesiątych.** Wysoki, szary cylinder, również szary frak, obcisłe spodnie ze strzemiączkami, wysoki halsztuk, plastron i tradycyjny monokl na szerokiej jedwabnej wstążce. Z wejściem tego **osobliwego dandy,** publiczność zaczęła czynić głośne uwagi, niektórzy wręcz śmieli się, przypuszczając, iż **przybysz jest aktorem, któremu z roli wypadło** zająć **miejsce na sali.**

Jednakże zastanawiające było zachowanie się samego dandy; wszedłszy na salę, powiódł zdumionym wzrokiem po zebranych, następnie szybko wstał ze swego fotela i pośpiesznie przeszedł do foyer.

„Cóż to wszystko ma znaczyć“? — zapytał się ostro kontrolera.

Ten uśmiechnął się.

„Raczej ja mógłbym panu tego rodzaju pytanie zadać, pański kostjum“...

Nieznajomy rozgniewał się już **na** dobre.

**„Jestem wicehrabią de S.“ — powie**dział **tonem wysoce wzburzonym — „oto** mój bilet wizytowy, a tu **zaproszenie,** które **otrzymałem** z **waszego** teatru. Niech pan czyta ten dopisek: Widowisko galowe. Wszystkich **zaproszonych prosi się o przybycie w strojach z epoki „Życia Paryskiego“.** Nie rozumiem dlaczego wszyscy prócz mnie ubrani są w stroje współczesne.

Sprawa wyjaśniła się. Zaproszenie było **w rzeczywistości wysłane do wicehrabiego,** lecz dopisek o stylowych kostjumach zrobił ktoś postronny. Ktoś sobie poprostu z wicehrabiego zakpił.

Wicehrabia powrócił wzburzony do domu i natychmiast rozpoczął śledztwo. Okazało się, że **niewczesnym żartownisiem był sekretarz osobisty pana de S.,** który w ten sposób chciał dokonać zemsty **na swym** patronie w związku z jakąś zadawnioną obrazą.

Wicehrabia de S. wystąpił przeciwko swemu byłemu sekretarzowi na **drogę** sądową. Żąda on przyznania 20 tysięcy franków tytułem odszkodowania za **„straty moralne“.**

## Prasowany alkohol

„Sucha“ Ameryka ma niesłychanie rozwinięty zmysł wynalazczy, jeśli chodzi o szmugiel **alkoholu.** Jednym z najnowszych wynalazków w tej dziedzinie jest „suchy“ alkohol, wyrabiany w prasowanych cegiełkach. Taka cegiełka, rozpuszczona w wodzie — robi z niej **wódkę,** wprawdzie kiepską, ale zawsze wódkę. Główną dostarczycielką tych cegiełek jest **Kalifornia,** gdzie istnieje ogromna fabryka, należąca do towarzystwa akcyjnego z dużemi kapitałami.

## Panna — ojcem

Okazuje się, że niema niemożliwości na świecie. Ostatnio naprzykład, w Wiedniu sądownie przyznano ojcostwo pannie. A było to tak: Do jednego z sądów wiedeńskich zgłosiła się Mimi Schulz, 23-letnia modystka i wniosła oskarżenie przeciwko ojcu jej nieślubnego dziecka z żądaniem płacenia jej alimentów. Podczas przesłuchania u sędziego nie umiała jednak nic więcej powiedzieć o swym uwodzicielu, jak to, że jest adwokatem. Informacja ta była niewystarczająca, gdyż adwokatów w Wiedniu jest 2500.Po długiem dopiero zastanowieniu się przypomniała sobie panna Schultz, że pan ten raz przy niej telefonował i podał nazwisko Toni Schuster. Ponieważ taki adwokat znalazł się w spisie adwokackim, sędzia wyznaczył rozprawę. Pozwany nie zgłosił się, wydano wyrok zaoczny i petentce przyznano alimenta.

Po kilku tygodniach p. Schultz znowu zgłosiła się do sędziego, prosząc o sądową egzekucję, gdyż sama nie może wyegzekwować pieniędzy. Teraz jednak wszystkich zaskoczyła nielada niespodzianka. Egzekutorowi sądowemu otworzyła drzwi pod danym adresem panna dr. Toni Schuster. Stwierdzono, że ona jest jedynym adwokatem Schusterem w Wiedniu. Ale wyrok był prawomocny i mimo tłomaczenia, że jest to napewne jakaś pomyłka, panna Schuster musi płacić alimenta aż do znalezienia właściwego oskarżonego.

Marja Grossek-Korycka.

## Nieporozumienie

2) (Nowela.)

Adwokat — dowodził on — nie odpowiada za sprawiedliwość wyroku, ten jest atrybucją sędziów. Rola obrońcy całkiem fałszywie rozumiana przez nie-prawników, ma znaczenie abstrakcyjne, polega na wykazaniu *wszelkich możliwych uniewinnień,* podczas, gdy prokurator przedstawia *wszelkie możliwe oskarżenia.* Jest to dyalog średniowieczny między allegorycznemi figurami Obrony i Potępienia. Jeżeli sprawiedliwości nie staje się zadość przy takiem postępowaniu sądowem, należy o to obwinić *procedurę,* a nie wykonawców“.

Być może sofistyka była u niego w służbie u przekonań filozoficznego porządku — znać był deterministą?

Nie uznawał moralnej odpowiedzialności człowieka. Może nie przyznawał społeczeństwu prawa wymierzania kary? Może dążył do wywołania jakichś radykalnych reform? Wynalazł sposób, który mógł zmusić społeczeństwo do zajęcia jedynie obronnego tylko stanowiska przez izolowanie osobników niebezpiecznych, po wyrzeczeniu się scholastycznych ćwiczeń w rozstrząsaniu czyjegoś sumienia.

Takie, czy inne były jego intencje?

Masa, która zagłębiać się w moralne, a zwłaszcza filozoficzne pobudki nie lubi i wierzyć w nie nie chce, przypisywała sławnemu adwokatowi pospolitą żądze zrobienia majątku i sprzedajność.

A on? — kim był naprawdę? jaką zagadkę w charakterze, czy w umyśle nosił ten człowiek? Na to mogłaby tylko odpowiedzieć jego młodość! — Młodość brzemienna przyszłością którą w swym łonie poczyna i ukształca! — Młodość, której dzień każdy wykuwa swym rylcem te rysy głębokie i charakterystyczne w surowym materjale duszy, określające jej fizjonomję na zawsze!

Młodość jest kluczem jedynym do zrozumienia człowieka dojrzałego. — Młodość, to archiwum duszy ludzkiej — w jej aktach często na jednej karcie, czasem w paru wierszach marnego jakiegoś wydarzenia mieści się wytłumaczenie sfinksa, którego zagadkę świat później nadaremnie sili się rozwiązać.

W czerwcu 80-go roku skończywszy uniwersytet w 20-stu dwóch latach życia, Burzyński wyczerpany był pracą. —Lekarze, wyraziwszy obawę o płuca, radzili mu wyjazd w góry.

Lata uniwersyteckie przeszły mu wprawdzie spokojnie i łatwo, gdyż na utrzymanie nie potrzebował zarabiać, żyjąc z funduszu, odziedziczonego po matce, dzięki czemu mógł oddać cały czas i siły samouk kształceniu. Ale oprócz obowiązkowych studjów Adam rozpocząwszy wcześnie karjerę pisarza, uczył się równolegle tak wielu przedmiotów, tyle czytał i pisał, że bliżej go znający podziwiali zarazem intensywność tej pracy i jej owocność, tak szybko zdobywał sobie różnorodną wiedzę i technikę pisarską. — Bezwątpienia wiele zawdzięczał niezależności materjalnej, ale i nie mniejszą usługę w osiągnięciu świetnych rezultatów oddawał mu jego charakter: ogromna czystość jego natury, zakonserwowana dziwnie naiwność serca i spokój wyobraźni. — Ten młody uczony to było duże dziecko...

Wynajmował sobie na przedmieściu dwa pokoiki u jednej starej wdowy, która obchodziła się z nim po macierzyńsku despotycznie. — Ale, dzięki energji tej prawej matrony za cenę wyrzeczenia się pewnej dozy samodzielności kupował sobie nieoszacowany dla umysłowego pracownika spokój domowy — mechanizm codziennego życia, wyregulowany raz na zawsze co do najdrobniejszych szczegółów, szedł jak zegarek, nakręcany nie jego ręką, nie narażając go na najmniejszą stratę czasu i świadomości. Żył w tych warunkach zupełnie szczęśliwy, nie znając ani koleżeńskich pohulanek, ani teatralnych zakulis, samotny i milczący ze swemi książkami i planami dzieł, mających z jego głowy powstać. — Surowy jego ideał: „prawda naukowa“, był dla niego tym szklanym kloszem, pod którym żył jak egzotyczna roślina, odcięty od pylnego, pełnego miazmatów powietrza gminu, w atmosferze przesyconej światłem, ciepłem i wilgocią, ale w której może bujać tylko kwiat czystej inteligencji, najwyższy produkt ogrodniczej kultury: kwiat, który się już nie rozmnaża.

Ze skończeniem uniwersytetu Adam czuł, że to życie idealno-medytacyjne musi ulec znacznej przemianie Otworzą się drzwi cieplarni — roślina zostanie wyniesiona na targowicę ludzką... ze smutkiem gotował się do tego przejścia w epokę czynu.

Tymczasem u progu zetknięcia się z brutalnym światem pospólstwa ludzkiego czekała nań idylla młodości... w tej górskiej klimatycznej stacji, do której zajechał ciepłym lipcowym wieczorem w płóciennej góralskiej bryce, po długiej, nużącej podróży.

„Stacja“ był to czarny sosnowy bór, rozpięty na stokach górskich, a w nim rozsypane garściami szalety, sklecone z desek pomalowanych na brunatno i zielono, szaro lub żółto. Domki te, przeciążone krętemi schodkami, balkonami werandami, ganeczkami i galeryjkami, stały jak szafy z powysuwanemi szufladami, które zajmując więcej miejsca, niż sam korpus budynku, zdawały się go przeważać i grozić mu przewróceniem. —

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Katastrofa finansowa wśród mgły londyńskiej

Sytuacja rządu brytyjskiego uległa w ostatnich dniach silnemu osłabieniu. Złożył się na to szereg przyczyn, z których przedewszystkiem zaważyły:

1. **Strajk marynarzy floty atlantyckiej.** Aczkolwiek **nie należy** strajku tego utożsamiać z buntem marynarzy, to jednak strajk ten był **poważnem naruszeniem dyscypliny w marynarce.**

2. Kryzys wewnętrzny gabinetu na tle **kwestji wyborów**. Z kół konserwatywnych wszczęto bardzo silną akcję za wyborami z hasłem **wprowadzenia ceł ochronnych.**

3. Wzrost bezrobocia. Cyfra bezrobotnych przekroczyła 2.800 tysięcy i **zbliża się do 3 miljonów. Zadłużenie funduszu bezrobocia,** które wynosiło w czerwcu 1929 — 37 miljonów funt., **przekroczyło obecnie sumę 100 milj.**

4. **Zużytkowanie kredytów zagranicznych.** Jak wiadomo, kredyt 50 milj. zużyty był mniej więcej przed miesiącem. Konieczność zaciągnięcia nowego kredytu przyczyniła się do upadku rządu Labour Party. Z uzyskanego przez rząd obecny kredytu 80-miljonowego, wyczerpano z połowy uzyskanej w Ameryce już 16 miljonów. Ponieważ wpływy skarbowe bardzo spadły, a nowe wpływy na podstawie dodatkowego budżetu zaczną napływać dopiero w styczniu, rząd stoi przed ewentualnością rychłego wyczerpania obecnego kredytu.

### Potemkinada angielska

O strajku morskim pisaliśmy przed paru dniami obszernie. Nie powtarzając znanych incydentów musimy jednak zwrócić uwagę naszych czytelników na fakt niesłychanie uderzający, którym jest **niekaralność** marynarzy, uchwalona przez miarodajne czynniki, a świadcząca **o katastrofalnej słabości rządu i rozluźnieniu dyscypliny w najpotężniejszej na świecie angielskiej flocie wojennej.** „Matin“ francuski przypomina przy tej okazji, że przy końcu wojny zdarzały się wypadki buntu we flotach **państw zwyciężonych.** W marynarce angielskiej wybuchały zaburzenia w roku 1797 w części pełnej kampanji wojennej. Zostały one stłumione po 3 miesiącach wojny i 53 WYROKACH ŚMIERCI. W Anglji nie istnieje przymus służby wojskowej, marynarka składa się z ochotników **pociągniętych wysokim żołdem. Żołd ten jest olbrzymi,** prawie DWA RAZY WYŻSZY NIŻ WE FRANCJI. Admiralicja angielska znajduje się obecnie w obliczu dylematu: albo wyrówna sprawiedliwie różnice w **wysokości gaż** będących bardzo nierównemi, i wówczas AUTORYTET JEJ OSŁABNIE, albo utrzyma dotychczasowe **status quo**, uważając je za dobre, wówczas jednak winna okazać silną rękę, gdyż uspokojenie zdobyte kosztem koncesyj nie może być trwałe, tembardziej, że jak zwraca uwagę „Temps“ **agitatorzy** komunistyczni Moskwy działają niestrudzenie tak W ARMJI LĄDOWEJ JAK I MORSKIEJ.

### Zagadnienie wyborcze i cła ochronne

— W chwili, gdy powstał rząd „narodowy“ — pisze „Temps“ — miało się wrażenie, że konserwatyści, liberali i część labourzystów połączyli się istotnie pod batutą Mac Donalda i Snowdena i zgodni są w chwyceniu się jednolitych zarządzeń w celu ratowania funta. Obecnie ujawniają się tarcia na tle wprowadzenia ceł ochronnych. Jak pisaliśmy przed kilku dniami opinja **francuska zaalarmowana jest ze względu na swój eksport** do Anglji drakońskiemi projektami celnemi, które według różnych projektów wahają się od 5 do 20 procent.

W związku z tem omawia się sprawę **aktualności wyborów.** „Problem ten — pisze Temps — jest niezmiernie delikatny. Jeśli się przyspieszy wybory, **kraj cały będzie wydany na pastwę silnej agitacji** i podniecenia przedwyborczego, co powiększy zamieszanie już istniejące i nie przyczyni się do odbudowy ZAUFANIA, PIERWSZEGO WARUNKU PRZEZWYCIĘŻENIA KRYZYSU. Jeśli się je **opóźni wrzenie obecne będzie nadal trwało.** O ile wybory odbyłyby się szybko **laburzyści będą prawdopodobnie zgnieceni** na czas dłuższy. Liberali znajdują się w położeniu niezmiernie trudnem, gdyż przez **2 lata popierali Partję Pracy**, wśród konserwatystów natomiast panuje rozłam. Możliwem jest, że dojdzie do ugody między **temi dwoma stronnictwami**, co byłoby jeszcze największem ułatwieniem w przebrnięciu obecnego katastrofalnego kryzysu.

### Powszechny kataklizm walutowy a Niemcy

Ucieczka złota z Anglji przybrała katastrofalne rozmiary i uzasadnia w pełni ratunkowe zarządzenia wczorajsze o **zawieszeniu wymiany banknotów na złoto.**

Przed paru dniami odpłynęło z Anglji złota na 500.000 funtów, nazajutrz zaś odpływ ten osiągnął potworną kwotę 1.781.748 funtów!

Katastrofa finansowa Anglji aczkolwiek bardzo groźna nie jest wypadkiem odosobnionym. Deficyt bilansu handlowego **głównych krajów europejskich wzbudza wielki niepokój** w sferach gospodarczych i politycznych.

Dziennik „La Liberte“, stwierdziwszy, że angielski bilans handlowy wykazuje w roku bież. deficyt blisko **50 miljardów franków,** co grozi bankructwem funta angielskiego, zaznacza, że po raz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy **Stanów Zjednoczonych** jest również ujemny mimo znacznego ograniczenia wwozu. Co się tyczy **Francji**, to mimo uprzywilejowanej sytuacji, o której zbyt dużo się mówi, gdyż **być** może jest ona tylko przejściową — bilans jej wykazuje już od początku roku bież. powyżej **9 miljardów deficytu.**

Równolegle z tem bilans handlowy niemiecki wykazuje mimo kryzysu **nadwyżkę 2 miljardów miesięcznie.** Ogólny ich zysk w ciągu r. 1931 obliczają w przybliżeniu na **30 miljardów.**

# Akcja kulturalno-oświatowa w pow. grudziądzkim

## Wywiad ze starostą pow. grudziądzkiego p. Niepokulczyckim

Chcąc zasięgnąć informacyj o stanie rozwoju akcji kulturalno-oświatowej prowadzonej w zakresie samorządu powiatu grudziądzkiego, udało mi się zasięgnąć pewnych objaśnień z ust p. starosty Niepokulczyckiego, z któremi dzielimy się z czytelnikami.

W ostatnich 3 latach rozwój akcji kulturalno-oświatowej, finansowanej przez sejmik, stał się w powiecie grudziądzkim coraz bardziej popularnym i aktualnym. Czy mógłbym się dowiedzieć, kto z ramienia sejmiku prowadzi akcję kulturalno-oświatową? Akcję kulturalno-oświatową prowadzi Powiatowa Komisja Oświatowa wybierana przez sejmik. Do obecnej Komisji należą: **przewodniczący — starosta powiatowy. Inspektor sek. p. Sowiński, przedstawiciel Tow. M. P. ks. dziekan Karczyński z Rywałdu, z ramienia T. C. L. p. Dembska z Łasina, przedst. Sejmiku p. A. Zalewski z Tuszewa, przedst. Tow. Powstańców i Wojaków kapitan Chełmicki z Szonowa, powiatowy referent oświatowy p. Gawlik i dwóch przedstawicieli szkolnictwa — rektor Matylewski z Łasina i rektor Klimek z Radzyna.** Komisja zbiera się na początku roku szkolnego i układa w porozumieniu z Kuratorjum Szkol. plan pracy na cały rok, pozatem odbywa posiedzenia sprawozdawcze kwartalne.

Kto realizuje bezpośrednio plan pracy na terenie?) „Kierownikiem w wykonywaniu planu jest powiatowy referent oświatowy zaangażowany przez sejmik. **Do współpracy wciągamy nauczycielstwo, duchowieństwo, organizacje kulturalno-oświatowe, obywatelstwo, pp. burmistrzów, wójtów i sołtysów.** Nawet w tym roku z wielką pomocą w tej pracy przyszedł nam szereg osób z miasta Grudziądza, a to: **pp. prokurator Marszalik, ks. dr. Łęga, dr. Maj, pułkownik Kustroń, prof. Piwowarczyk, prof. Jaworski, prof. Dawidowicz, ks. kapelan Sowiński, red. A. Nowicki, dr. Brudnoch, rek. Ryciakiewicz, dyr. Grobelny, ks. dziekan Karczyński z Łasina, ks. radca Wojciechowski z Łasina, dr. Jakubowski, burmistrz Gibas z Radzyna, ks. prof. Blericq i wielu innych, szczególnie jako wybitni prelegenci".** — Czy praca tych osób — p. starosto — była opłacona? Otóż tu — mówi p. starosta — muszę podkreślić z całem uznaniem, iż **praca ta była bezinteresowna i ofiarna,** pomimo ciężkich nieraz warunków komunikacyjnych, szczególnie podczas ostatniej zimy.

Uważam to za bardzo dodatni i pocieszający objaw, że w czasach rozwielmożnionego egoizmu społecznego i obojętności dla spraw kultury ducha wśród szerokiego ogółu, pochłoniętego wyłącznie walką o byt, inteligencja nie załamuje beznadziejnie rąk, lecz prowadzi intensywnie i podtrzymuje ogniska kultury polskiej, atakowane z zaciekłą bezwzględnością w zakonspirowanej robocie przez czynniki nam wrogie te, którym wolna ziemia pomorska i tytaniczna rozbudowa Gdyni staje się kością w gardle i te, któreby chciały zaprowadzić czerwony raj na ziemi". Chciałem właśnie teraz zapytać się p. starosty, jaki jest cel podjętej przez samorząd powyższej akcji, że mimo kryzysu, który odczuwają samorządy sejmik finansuje te prace, lecz po ostatnim wyjaśnieniu to pytanie opuszczam. Natomiast nasuwa mi się pytanie inne, czy tej pracy kulturalnej, którą dziś nazywamy oświatą pozaszkolną, nie winnaby już wcześniej załatwić szkoła powszechna, stojąca dziś na wysokim poziomie programów i doboru wykształconego nauczycielstwa? Nie, Panie Redaktorze! **Najlepiej zorganizowana szkoła powszechna nie może spełnić tego zadania, o którem mówimy, gdyż umysł dziecka nawet czternastoletniego, opuszczającego szkołę, nie może objąć i zrozumieć zagadnień takich, jak obowiązki obywatela dla Państwa, obowiązki obywatela w samorządzie gminnym jako wójta, sołtysa lub potrzeby zorganizowania życia w rodzinie i społeczeństwie na minimalnym nawet poziomie życia kulturalnego.**

Chociażby się dziecku mechanicznie te pojęcia przyswoiło, bez zrozumienia istoty rzeczy (co niezgodne jest z psychologją), to i tak zanim dojdzie pełnoletności i odpowiedzialności obywatelskiej pojęcia te zatrą się lub ulotnią z pamięci. Twierdzenie to poprę przykładem. Od chwili pierwszego stawiania kroków uczymy dziecko pacierza i praktyk religijnych poprzez całą naukę szkoły powszechnej, a cóżby się stało, gdyby po ukończeniu tej szkoły kościół zostawił je swemu losowi? Za kilka lat zapomni nawet pacierza. To też kościół mając na uwadze słabość i płynność ducha, niezostawia samopas człowieka choćby ten ukończył jaknajgłębsze studja, lecz prowadzi go aż do grobowej deski, ukazując mu wciąż główny cel bóstwa, który zdawałoby się jest tak jasny i wyraźny, że nikt nie powinienby go zagubić i zatracić. Zaś cele ziemskie jak nauka, cywilizacja, kultura, obowiązki obywatela, są tylko drugorzędne i łatwo się gubią. Całe życie trzeba je poznawać, zgłębiać, żyć niemi, wcielać w swe życie, aby znów u kresu wędrówki powiedzieć sobie: „Tyle wiem, że nic nie wiem". To też na szczęście sejmik naszego powiatu składa się z doboru ludzi nieprzeciętnych, rozumiejących i doceniających potrzebę realizowania tych zagadnień w społeczeństwie, które ich postawiło na straży dóbr nietylko materjalnych ale i duchowych powiatu, i w tem właśnie trzeba szukać odpowiedzi, dlaczego w czasach kryzysu i bezrobocia przeznacza się dziesięć czy dwanaście tysięcy na oświatę pozaszkolną". Z zadowoleniem słucham tych ciekawych objaśnień p. starosty i chętnie na łamach pisma, które reprezentuję podzielę się z niemi z naszemi czytelnikami. Zapytam jeszcze, o ile to nie będzie nadużywaniem cierpliwości, przy pomocy jakich form prowadzi Powiatowa Komisja Oświatowa akcję oświaty pozaszkolnej i z jakim rezultatem? „Chętnie na to pytanie dam panu odpowiedź, bo bez wykazania co się robi jak poprzednie wywody byłyby teoretyzowaniem, prosto mówiąc, słowami bez czynów. Realizowany przez nas plan obejmuje: np. organizowanie kursów wieczorowych dla młodzieży pozaszkolnej i dorosłych. Kursy oświatowe odbywają się w większych gminach i trwają od 1 listopada do 31 marca po 12 godzin tygodniowo. Na kursach udziela się nauki języka polskiego, rachunków geografji z nauką o Polsce współczesnej, historji polskiej, śpiewu (gdzie są warunki), robót kobiecych i tam gdzie księża proboszczowie są w miejscu, lekcji religji z zakresu etyki i nauki kościoła. Nauka jest bezpłatna, nawet biedniejsi otrzymują podręczniki. Frekwencja na kursach jest dobra. W ostatnim roku zorganizowaliśmy takie **kursy w 20 gminach z ogólną liczbą słuchaczy 600 osób** razem w wieku od 16—45 lat. Zwiedziłem kilka kursów osobiście z kilkoma członkami sejmiku i stwierdziłem, **że praca w tych zespołach była celową realną i owocną, co jest wyłączną zasługą nauczycielstwa.** Kursy te wpływają również dodatnio na rozwój czytelnictwa ludowego a książki dostarczają bibljoteki T.C.L., zaś gdzie tych niema, korzystają słuchacze z bibljotek szkolnych. Również M. W. R. i O.P przychodziło nam z pomocą w formie książek i gotówki. Przez 3 lata otrzymywaliśmy rocznie 2.500 zł. na oświatę pozaszkolną. Prócz kursów organizujemy także świetlice. Mamy już zorganizowanych 8 przy szkołach, gdzie są wolne lokale. Każda świetlica wyposażona jest w radio, czasopisma, gry towarzyskie ruchome ładne obrazy i dekoracje, aby już sam lokal budził poczucie estetyczne. W świetlicach odbywają się dwa razy w tygodniu zebrania na których mają być wszyscy mieszkańcy wsi bez ograniczeń. Na zebraniach prowadzi się pogadanki dyskusyjne, referaty, wykłady z przezroczami, czytają czasopisma, słuchają ciekawych audycyj radjowych itp. Ta nowa forma pracy ma widoki wielkiego rozwoju, bo nie zawiera sztuczności i szablonu, jest naturalną, swobodną, bliską potrzebą duszy. W miastach Łasinie i Radzynie prowadziliśmy zimowe wykłady uniwersytetu popularnego. Wykładów na różne zagadnienia z nauki o Polsce i historji Pomorza, ułożone koncentracyjnie i celowo odbyło się przez zimę w każdem mieście po 25. Dobór zagadnień ujętych interesująco i popularnie przez wybitnych prelegentów gromadził co tygodnia w oznaczonym dniu po 300 słuchaczy na wykład. Pobocznych prac, jak wykładów z przezroczami organizowanie Koła L.O.P.P., urządzania na wiosnę Święt sadzenia drzew po szkołach, krzewienie idei oszczędności wśród młodzieży, (która mówiąc nawiasem dała w jednym roku z groszowych oszczędności przeszło 10 tysięcy złotych) nie analizuję. **Wspomnę jeszcze o bardzo ważnej formie pracy oświaty pozaszkolnej, którą prowadzimy i którą otoczymy szczególną opieką w przyszłości, to jest teatr ludowy i chór ludowy na wsi. Jest to szczególnie moim zdaniem ważny dział pracy kulturalnej, który należałoby osobno omówić, co dziś nie można wyczerpać, ze względu na obszerność tematu.**

# Jaka będzie przyszłość Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy?

Kilkakrotnie już w sierpniu poruszaliśmy sprawę rzekomej likwidacji Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego i podawaliśmy uwagi na ten temat. Zarówno Ministerstwo Rolnictwa, jak i Dyrekcja Instytutu nie mogły w tej sprawie nic decydującego orzec taka bowiem placówka w czasie, gdy rolnictwo polskie przeżywa ciężki kryzys, istotnie miała i ma dotychczas bardzo chwiejne podstawy.

Tem niemniej należałoby jej poświęcić uwagę. Zarówno, jak sąsiednie Niemcy i Bolszewja, która przeżywa równie ciężki kryzys, tak i wszystkie państwa rolnicze posiadają podobne instytucje badawcze, które stoją na straży interesów rolnych. Polska nie powinna być pod tym względem upośledzona — jako że przeszło połowa jej mieszkańców trudni się rolnictwem.

Instytut bydgoski jako składowa część puławskiego, posiada działy, których brak w Puławach i dzięki wynikom swych prac zaskarbił sobie uznanie w społeczeństwie i świecie naukowym. Ze względów oszczędnościowych nastąpiły w ostatnich czasach redukcje, obejmując blisko 50 proc. pracowników.

W ten sposób stworzono warunki niewątpliwie trudne dla kontynuowania prac. — Trudno, całokształt życia gospodarczego został wogóle „ściśnięty" budżetowo — więc i Instytut ulec musiał tej kompresji. W bieżącym roku budżetowym (do kwietnia 1932) Instytut Rolniczy nie zostanie zlikwidowany, co jednak będzie dalej — zobaczymy. — Całokształt prac w tym okresie będzie pod znakiem samowystarczalności i aczkolwiek państwo łoży na utrzymanie Instytutu, wydziały zwłaszcza higjeny zwierząt i chemji rolnej, muszą dla kontynuowania badań rozpocząć prace nad analizami dostarczanemi prywatnie z miasta i okolic, w celu zdobycia środków. Jeśli ta polityka samowystarczalności okaże się skuteczną — tak, jak to było za czasów zaborczych, należy sądzić, że oddział bydgoski Instytutu Rolniczego pozostanie nadal. Rzecz w tem, by Społeczeństwo poparło tę placówkę i w wypadkach analiz lub badań weterynaryjno - chemiczno - rolniczych zwracało się do Instytutu. (W. H.)

# PODGÓRZ

— **Sprawa bezrobocia** nabrała ostatnio większego rozgłosu dzięki inicjatywie i zarządzeniom władz rządowych. Nie małą troskę okazuje burmistrz p. Stamirowski, którego usilnem staraniem i dążeniem jest wyszukiwać pracę dla bezrobotnych. Bardzo wielką pomoc okazał zawiadowca kolejowy p. Dąbek, który dzięki prośbom burmistrza zatrudnia przy podkładach kolejowych kilku bezrobotnych.

— **Miesięczne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej** odbędzie się we wtorek o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Skrzypnika. Zarząd uprasza o liczne przybycie członków czynnych, wspierających oraz niečlonków, którzy okazują zainteresowanie dla straży

— **Strzelanie z broni małokalibrowej Związku Strzeleckiego w Podgórzu** odbyło się w ub. niedzielę w hali balonowej pod nadzorem sierżanta p. Górkiewicza. Zanotować trzeba liczny udział członków. Ogółem strzelało 29 członków i to 22 czynnych i 7 wspierających. Z ostatnich osiągnęli najlepsze wyniki ob. Figiel 47 pkt., Aleksander 45 pkt. na 50 możliwych. Z czynnych członków uzyskali przy tych samych warunkach po 41 pkt. ob. Lewandowski Wł., Wiśniewski, Marks i Piórkowski.

— **Zawodnicy K. P. W. zdobywają nowe laury.** W ub. niedzielę brali udział w zawodach ciężkoatletycznych z okazji jubileuszu 10 letniego K. S. Siła w Bydgoszczy doskonali Zagórzycki i Zieliński z K. P. W. Toruń Przedmieście. Obydwaj zawodnicy wykazali doskonałą technikę i wyższość nad innymi. Mistrz i reprezentant Polski na mistrzostwa europejskie Zagórzycki osiągnął nowy rekord Polski w trójboju olimpijskim 282 i pół kg. i w wypychaniu dwurącz 80 kg. Zieliński osiągnął również pierwsze miejsce w wadze piórkowej w zapasach i w trójboju z wynikiem 245 kg. Arbitrem zawodów był p. Felchnerowski z Podgórza.

# Golub

— Aha, więc o to chodzi, — o władzę. O tem, to już dobrze dawno wiemy. Z tymi sympatykami i tysiącami członków to chyba jest nieco gorzej, a najlepszą odpowiedzią na to, był wynik wyborów. P. Eugenjusz Golus silił się mocno w dalszych swych wywodach na wykazaniu różnicy między O. W. P., a Stronnictwem Narodowem. Szło mu to jednak bardzo trudno, a w rezultacie stwierdził, że różnic żadnych niema. Mówca zakończył apelem, aby wszyscy uświadomieni należeli do szeregów O. W. P., bowiem gdy dojdzie on do władzy, to każdy członek musi zająć odpowiednie stanowisko.

Nieliczna garstka słuchaczy ożywiła się nieco w trakcie tych obiecanek i zapewnień Golusowych, które traktować nie można inaczej, jak tylko gruszki na wierzbie.

Mamy wrażenie, że tego rodzaju „twórczemi" pracami O. W. P. winni się zająć czynniki miarodajne.

# Brodnica

— **Z ruchu służbowego w Sądzie.** Z tut Sądu Grodzkiego przeniesiono w ub. tygodniu do Torunia p. sędziego Wrońskiego, na którego miejsce przybył z Wąbrzeźna p. sędzia Łabędzki, który już poprzednio w tut. Sądzie Grodzkim urzędował.

# Straszne skutki trzymania nabitej broni w domu

## W Grudziądzu 10-letni chłopiec zastrzelił 10-letnią dziewczynkę

W niedzielę około godziny 6-tej wieczorem wydarzył się w domu dzierżawcy Pawła Guskego w Niemieckiem Węgrowie pod Grudziądzem, tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 10-letniej dziewczynki, a **który spowodowany został skutkiem przetrzymywania nabitej broni w domu.**

W odwiedziny do Guskego przybyli w dniu tym sąsiedzi niejacy Remerowie ze swą 10-letnią córeczką Magdaleną. Dziewczynka Remerów bawiła się z 10-letnim chłopcem Guskego Franciszkiem. W pewnej chwili synek Guskego **chwycił za stojącą w kącie fuzję i zmierzywszy do córeczki Remerów, pociągnął za cyngiel. Padł strzał, który ugodził nieszczęśliwą dziewczynkę w plecy.** Wskutek małej odległości z jakiej padł strzał, cały nabój śrutowy utkwił w plecach małej Magdaleny.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił rannej zawezwany telefonicznie z Grudziądza **Dr. Zambrzycki**, pomoc ta jednak okazała się zbyteczną, **gdyż dziewczynka w niespełna w godzinę później zmarła wśród strasznych cierpień.**

Na miejsce wypadku przybyła Policja, która zabezpieczyła zwłoki dziecka na miejscu, aż do przybycia Komisji sądowo-lekarskiej.

Guske tłumaczy się, iż przybywszy onegdaj z polowania **zapomniał zupełnie rozładować broni,** postawiwszy fuzję w kącie. Wypadek ten tragiczny winien być przestrogą dla tych wszystkich, którzy niekiedy z wielkiem lekceważeniem przetrzymują w domu nabitą broń.

# KRONIKA

Sroda
23
września

## TORUN

**Kalendarzyk rzym.-kat.**
Wtorek Maurycego
Sroda Tekli m.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 23 bm. włącznie dyżuruje apteka Pod Lwem — Rynek Nowomiejski.

### Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 22 b. m. o godz. 20 — „Codziennie o 5-tej".

### Repertuar kin:

**Światowid**, ul. Prosta — „Na ławie hańby".
**Palace**, ul. Mickiewicza **„Strzelcy"** z Pat. i Patachonem.
**„Lux**, ul. Strumykowa, **„Z rozkazu księżniczki"**.
**Corso:** Rynek Nowomiejski, **„Auto Pancerne"**.

## Z miasta

— **Występy Kazimiery Rychterówny.** Wybitną atrakcję dla naszej inteligencji stanowi zapowiedziany wieczór recytatorski K. Rychterówny. Sztuka K. Rychterówny oparta jest na pierwszorzędnych warunkach głosu oraz na głęboko-uczuciowem ujęciu wygłaszanych utworów. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy, od Gdańska po Wilno, od Śląska po Wołyń. Znają nasi robotnicy na Śląsku Niemieckim, we Francji: w Amiens i w Rombas i na tem polega ideowa zasługa artystki: jako interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa zniewala tysiące słuchaczy w kraju i zagranicą do przeżywania kilku chwil „górnie" w sferze wzniosłych uczuć i myśli. W oczekiwaniu wieczoru czwartkowego w Dworze Artusa kreślimy te słowa zachęty dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności poznania tej naprawdę wielkiej sztuki oraz jako przypomnienie dla stałych miłośników i wielbicieli wielkiego talentu K. Rychterówny.

---

## Na białym czworoboku

**Kino „Światowid" — „Na ławie hańby".**

Problem miłości bliźniego wobec wrogów w nieprzyjacielskich okopach, znajduje w dramacie tym wstrząsające i do łez wzruszające ujęcie. Przejmująca jest zwłaszcza prześliczna scena z nocy wigilijnej po obu stronach frontu. Bohater dramatu Eddie, który w ciągu wojny dał niejednokrotnie dowody najwyższego poświęcenia, zasiada na „ławie hańby" za morderstwo. I w tem tkwi cała tragedja, zakończona wyświetleniem krzywdzących posądzeń, które jednak nie powrócą życia zabitemu. W roli głównej Eddie Dowling, znakomity śpiewak, rywal Johlsona. (zm)

---

## Pokłosie z wystawy amatorskich prac malarskich

Zorganizowana przez Komitet odnowienia kościoła N. P. Marji Wystawa prac malarskich amatorów zgromadziła obrazy o różnej wartości, czego zresztą trudno było uniknąć, a co posiadało zresztą tą dobrą stronę, iż na tle tych bohomazów w korzystniejszem jeszcze świetle przedstawiały się obrazy dobre.

Obrazów dobrych nie było brak na wystawie, a reprezentowały one różne techniki. Z obrazów olejnych, wśród których zresztą znajdowało się najwięcej prac nieudolnych, na zaszczytną wzmiankę zasługują stosunkowo nieliczne obrazy, zwłaszcza iż znajduje się wśród nich wiele kopij. Z tych najlepsze prace p. Stan. Kalinki i Baranowskiego. Bardzo dobre, rzucające się od razu w oczy, są **krajobraz i kwiaty p. Iwickiej.** Zwłaszcza krajobraz, utrzymany w stylu Stanisławskiego. Na wyróżnienie zasługują dwa krajobrazy p. prezesowej Chodeckiej, które zdradzają dużą technikę artystyczną. P. prezesowa Chodecka była jeszcze reprezentowana przez dwie inne prace mniej udane, pochodzące widocznie z wcześniejszych lat. Liczne prace p. Tempskiego zdradzają z jednej strony szczery wysiłek, z drugiej jednakże wykazują jeszcze chaotyczne gubienie się w szczegółach.

Najlepiej reprezentowana była na wystawie grafika, obesłana licznie przez pp E. Małolepszego (liczne karykatury i szkice piórkiem i ołówkiem, wykonane z zacięciem artystycznem), Tuszewskiego, ks. W. Kolczyka, ks. J. Ruchniewicza (rysunki ołówkowe). Z akwarel bardzo dobre prace p. Balczewskiej. Rzeźbę w drzewie reprezentowali 2 pracami b. dobrze Rom. Maszyłowski i Kazim. Węglewski.

# Jak zapobiec katastrofalnemu brakowi wody

### Mimo smutnych doświadczeń ze Zakładem wodociągowym na Mokrem, Magistrat dalej nieudolnie eksperymentuje

Wobec zainteresowania się ogółu mieszkańców miasta sprawą rozbudowy wodociągów w związku z zamieszczoną w ostatnim numerze naszego pisma opinją **p. inż. Kliski** co do celowości podjętych przez Magistrat prac mających zapobiec **katastrofalnemu brakowi wody w mieście,** zwróciliśmy się po raz wtóry do p. inż. **Kliski z prośbą o bliższe wyjaśnienie** celu i ważności wstępnych poszukiwań za wodą.

„Koszt badań wstępnych wynosi — jak nas informuje p. inż. Kliśko — przeciętnie 3—5 procent kapitału inwestycyjnego. **Badanie wstępne** musi być jednak bezwzględnie przed przystąpieniem do budowy ujęcia przeprowadzone, albowiem **decyduje** w pierwszym rzędzie zarówno o wydajności terenu jak również **o użyteczności wody.** Ma ono na celu: 1) ustalenie warstwy wodonośnej; 2) głębokości warstwy wodonośnej; 3) spadku zwierciadła wody gruntowej; 4) jakości materjału warstwy wodonośnej, z której się wnosi o stopniu przepuszczalności oraz 5) **zbadanie wody pod względem fizycznym, chemicznym i bakterjologicznym.** Dopiero o ile wynik badań wstępnych jest zadawalniający, przystępuje się do badań szczegółowych, które mają na celu ustalenie dat odnośnie do wartości eksploatacyjnej terenu oraz szczegółowych dat potrzebnych do opracowania projektu ujęcia.

Próbne urządzenie, które się wykonuje, zostaje włączone do późniejszego ujęcia, to też koszt badań szczegółowych, jakkolwiek znaczny, bo wynoszący ca 25 procent kapitału inwestycyjnego, tylko w wyjątkowych wypadkach jest stracony.

### Rezultaty bezplanowej gospodarki.

Do jakich zaś rezultatów prowadzi **pominięcie badań wstępnych,** względnie pobieżne ich wykonanie i przystąpienie odrazu do próbnego pompowania, tego **jaskrawym przykładem wybudowany kosztem setek tysięcy** złotych a obecnie **nieczynny zakład wodociągowy na Mokrem.** Ujęcie na Mokrem miało zaopatrywać w wodę dzielnice Mokre i Jakóbskie. Próbne pompowanie wykazało, że teren może dostarczyć znacznych ilości wody, wobec tego wykonano ujęcie wraz ze stacją pomp oraz zbiornikiem. Niestety już po kilku latach **musiano zakład ten zamknąć,** a to dlatego, że w czasie badań wstępnych **nie ustalono** jakości wody pod względem chemicznym, która z powodu dużej zawartości tlenku żelaza i manganu okazała się **niezdatną do użycia,** jak również uciążliwą dla ruchu samego zakładu. Tak to zbyt pobieżnie prowadzone badanie **naraziło miasto na straty idące w setki tysięcy.** Doświadczenie z ujęciem na Mokrem winno **być ostrzeżeniem dla Kierownictwa Wodociągów,** że badania należy przeprowadzać gruntownie i na naukowych podstawach."

Jak z powyższych informacji p. inż. Kliski wynika, badań wstępnych **nie można bagatelizować i przeprowadzać powierzchownie** względnie z pozorami naukowemi. Niestety **Magistrat** zamiast wyciągnąć naukę ze smutnych doświadczeń z zakładem wodociągowym na Mokrem, **zamierza znowu bez przeprowadzenia ścisłych naukowych badań,** oraz opracowania szczegółowych planów, inwestować przewidzianą w tegorocznym budżecie **kwotę 75.000 zł.**

Nie wątpimy, że gdyby w Prezydjum miasta zasiadał inżynier-fachowiec jak to ma miejsce prawie we wszystkich innych większych miastach, kierownictwo wodociągów nie mogłoby w tak **niefachowy sposób eksperymentować** jak się to obecnie dzieje.

Mamy jednak nadzieję, że sprawą tą zainteresuje się wreszcie Rada miejska i **w interesie ogółu mieszkańców, obciążonych podatkami i nadmiernemi opłatami wodociągowemi, powstrzyma rozpoczęte prace, aż do czasu opracowania racjonalnego planu rozwiązania kwestji wodociągowej w Toruniu.**

# Zbliżają się długie, zimowe wieczory

### O książki dla przedmieść toruńskich — Apel T. C. L.

„Nie samym chlebem tylko żyje człowiek", powiada św. Paweł. Te słowa świętej mądrości są dziś bardziej na czasie niż kiedykolwiek. W ciężkiej nieraz walce o kawałek chleba winny nam być gwiazdą przewodnią, rozświetlającą ciężkie mroki dnia dzisiejszego.

Jest w mieście naszem instytucja, poświęcona całkowicie dbałości o strawę duchową dla tych, którym jej najwięcej brak. Mamy na myśli Towarzystwo Czytelni Ludowych, które działając w Toruniu od wielu lat, w ostatnich czasach rozszerzyło swą działalność na przedmieścia toruńskie.

**Kolejno** zostały zaopatrzone w bibljoteki przedmieścia: Mokre, Jakóbskie, Bydgoskie i Chełmińskie. Wysiłek, **który** stworzył te lokalne książnice, był duży, niemal ponad siły Komitetu T. C. L. na miasto Toruń.

Podjęto go w nadziei, że społeczeństwo w odpowiedniej chwili poprze go wydatnie. Ta chwila dziś nadeszła.

Kończy się słoneczne lato, jesień chłodem przejmującym każe myśleć o bliskiej zimie. Nadchodzą długie wieczory, zapraszające do lektury w gronie rodzinnem. Ileż to rodzin na naszych przedmieściach, które pragnęłyby dobrych książek, by godziwie spędzić wieczory zimowe, a którym szczupłe zasoby bibljotek przedmiejskich ich nie mogą dostarczyć.

Trzeba koniecznie zasilić te księgozbiory, zbyt skromne na rosnące potrzeby szerokich warstw naszego społeczeństwa. Trzeba je zasilić, by mogły w czasie długiej, ciężkiej zimy, która nas czeka, rozdzielać strawę duchową tym właśnie najwięcej potrzebującym.

Każdy dar na ten cel będzie pożądany. — W ilu to domach jest pewna ilość książek po wielekroć czytanych i dla nikogo w domu już nieciekawych. Te książki trzeba zebrać i złożyć je w darze dla naszych bibljotek przedmiejskich.

Chodzi zarówno o beletrystykę (zdrową i czystą) jak o dziełka popularno-naukowe. — Szczególnie prosi Komitet T. C. L. o książki dla młodzieży, bo tych w naszych bibljotekach brak największy. A zatem każda książka niezniszczona i o zdrowej tendencji przyda się w tej **wielkiej zbiórce** na Czytelnie Ludowe Torunia.

Książki można od dnia dzisiejszego składać osobiście w Centrali T. C. L., Wysoka 12 parter, lub też będą odbierane po domach przez kursora po zawiadomieniu w Centrali.

---

**Mały feljeton**

# Protokół z groszkiem

„Protokół otwarcia butelki konkursowej i przeliczenia groszku w konkursie uczni"... Gdy przeczytałem te rewelacyjne słowa zatchnęło mnie poprostu od sensacji: Groszek z protokółem i butelka z uczniami! Nie! Uczniowie z groszkiem i protokół z butelką Nie, jeszcze nie dobrze: Uczniowie z butelką i protokół z groszkiem! Nareszcie, trafiłem! — A w dodatku jeszcze *konkurs* (na konkursie zawsze można coś wygrać) no i *przeliczenia.* Przeliczenie! To najpieściwsze słowo na ziemi! Przeliczenie! — antyteza kryzysu! Biegun magnetyczny od próżni portfelowej! błyskawiczne przeskoczenie z rubryki *winien* na rubrykę *ma,* z negacji na afirmację, z nicości na Coś, i to Coś dźwięczącą, szeleszczącą, taką, którą się *przelicza!* Poprostu wrosłem w chodnik jak drzewo, a urzeczony wzrok mój latał jak Złota Strzała od konkursu do groszku od uczniów do protokółu od przeliczenia do butelki!

W pierwszej chwili nie mogłem się zorjentować o co chodzi. Tak na oko wydawało by się, że uczniowie za jakiś wyczyn konkursowy z butelką zostali pociągnięci do protokółu aliści co w tem wszystkiem robił groszek? That ist question!

W zbutelkowanem skrystalizowaniu, zdecentralizowanych groszkiem myśli, czytałem co następuje: oto w lokalu firmy *Dostawy Sportowej* przy ul. św. Katarzyny zebrała się komisja dla obliczenia grochu znajdującego się w butelce konkursowej... Butelka z grochem zamiast szampitra! Zapisuję się natychmiast do OWP. Jeśli ktoś dotychczas wątpił, że Polska ginie, że Polska już zginęła z głodu i pragnienia, to chyba teraz straci resztkę iluzji i ostatnie włosy wydrze sobie z głowy. Bo skoro w jakimś kraju napełnia się butelki grochem, no, toć chyba jasno jak na dłoni, że groch ten symbol bigosu (groch z kapustą) jest rozdzierającym protestem i krzykiem szampańskiej poprostu, kataklistycznej rozpaczy!

Komisja — czytałem dalej — *stwierdziła całość pieczęci* (pewnie! ktoby się tam pokusił o grochowinę!) i po otwarciu butelki (żałosne takie otwarcie!) przystąpiła do obliczenia. Okazało się, że w butelce znajduje się *6017 ziarn grochu* (!) Dalej następuje uwaga, że ponieważ w konkursie nikt nie zgadł ile było grochu w butelce, zamiast I nagrody otrzymuje się najbardziej przybliżoną drugą, i jeszcze dwie „nagrody pocieszenia".

Zdaje mi się, że w umyśle moim zaświtała jakaś myśl genjalna (przecież nie każdy dziennikarz musi być koniecznie wodogłowem!), myśl, która może jednym zamachem przeciąć ostrzem mego genjuszu splątany węzeł gordyjski gmatwaniny finansowej szeregu poszkodowanych w kryzysie budżetowym, ofiar aktualnej sytuacji ekonomicznej.

Stawiam wniosek o rozpisanie konkursu obliczenia *ziarnek piasku w beczce,* — którą by można ustawić w którem z okien wystawowych. Pierwsza nagroda: *sto tysięcy dolarów.* Dalsze nagrody i „nagrody pocieszenia" na sumę drugich stu tysięcy. Skwapliwie staję do konkursu: w beczce jest 13 tryljonów ziarnek piasku. Kto przeliczy dla udowodnienia że się mylę? Wygrałem! Cześć i chwała protokółowi z groszkiem za genezę i natchnienie pomysłu który osłodzi dolę i żywot poczciwego dziennikarza! Zet-Em.

# Wieczory teatralne

### „Egzotyczna Kuzynka"

**Komedja w 3 aktach L. Verneuill'a.**

Toruń miał znowu nielada uroczystość — gościł na scenie swej czwórkę znakomitych artystów warszawskich w brawurowych rolach świetnie napisanej komedji Verneuill'a. Gra naszych miłych gości była prawdziwym koncertem, błyskotliwym no i pod każdym względem dyskretnym.

Na pierwszy plan zespołu wybija się **p. Gellówna** — czytałem wiele recenzyj warszawskich z pod piór znakomitości teatralnych i wszyscy jednomyślnie uznawali, że rola ta stworzona jest dla p. Gellówny, — ja ośmielę się dodać, że p. Gellówna jest jakby stworzona dla sceny i dla teatru. Nie wiem, czy można by sobie wyobrazić lepszą kuzynkę egzotyczną, a momenty końcowe ostatniego aktu potrącały już o tragizm pierwszej miary.

Niedaleko od swej partnerki stanął **p. Orwid**, artysta nader inteligentny, bezpośredni, biorący swą szczerością i prostotą środków, nic więc dziwnego, że należy do pierwszorzędnych artystów sceny polskiej.

**P. Jarczewska** utrzymała swą rolę na wysokiej skali, wolelibyśmy ją jednak ujrzeć w jej repertuarze poważniejszym.

Dopełniał zespołu **p. Lenczewski**, znany już w Toruniu z występów gościnnych z lat dawniejszych.

Sama sztuka jest przebłyskiem świetnego talentu dobrze znanego autora. Zrobiona scenicznie tak, jak to umieją Francuzi, skrzy dowcipem, żongluje paradoksami, no i przekpiwa, jak zawsze komedja francuska, dość skamieniałe formy moralności.

Żona dyrektora banku nudzi się ze swym mężem, który jest już bliskim zupełnego zidjocenia. Pociesza się jak może, nieraz przygodnie na krótko, a czasem dłużej, bo aż trzy lata z młodym, tęgim przyjacielem swego męża, nie tyle może malarzem, ile wytwornym kochankiem. Mąż tymczasem leczy się w oryginalny sposób, pisze idjotyczno-fantastyczne powieści. Tej trójce psuje już niejako ułożony tryb życia, kobieta-wicher, goniąca po świecie, by znaleźć duszę. Szuka przygód. Tutaj murzyn, tam sułtan, ówdzie znowu spiskowiec hiszpański. Nie znajdzie nigdzie szczęścia. Aż tu już prawie chwyciła szczęście za łeb. Czuje, że może pokochać na stałe, już są plany na przyszłość, ale to dawne życie, ta dawna motylkowatość sprawia jej figla. Nikt nie chce wierzyć, że ona ma duszę, że w tym życiowym trzpiocie może się odezwać prawdziwe serce. I tu zaczyna się tragedja, rozterka między prawdą i pozorem. To jedno prawdziwe uczucie trzeba znowu zabić szukaniem zapomnienia w tysiącach zmian, poleci ten powicher w świat, byle prędzej, byle nie czuć i nie myśleć.

S. R.

—o—

## Sępolno

— *Po zlikwidowaniu szkoły wydziałowej w Sępolnie* przydziclone zostały następujące siły nauczycielskie b. szkoły wydziałowej do szkoły powszechnej w Sępolnie: pp. Nieberdiżanka, Jasterówna, Mydlarczykówna i Dolewski.

Gmach szkoły wydziałowej zajęty został przez szkołę powszechną, gdyż gmach szkoły powszechnej nie może pomieścić wszystkich dzieci szkolnych. Nauczyciel b. szkoły wydziałowej p. Benedykt przejął kierownictwo szkoły w Radońsku.

— *Z sali rozpraw sądowych.* W pierwszym dniu rozpraw po wakacjach przewodniczył p. sędzia Nięć, protokułował p. Plata, oskarżycielem publ. był przod. P. P. p. Żurawski. Skazani zostali:

Kurzyński Jan z Sępolna na 50 zł. grzywny lub 5 dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych, za hałasowanie i wywołanie bójki;

Wolter Eryk z Radońska na 50 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za ciężki wybryk i rzucanie kamieniami w zabudowanie Bogumiła Schmidta w Radońsku.

Pyta Andrzej z Lutowa ukarany został 100 zł. grzywny i kosztami sąd. za kradzież leśną;

Kaurau Hermann z Jelenia ukarany został na 30 zł. grzywny i koszta sąd. za nietrzymanie złośliwych psów na uwięzi;

Hessler Adolf z Morzewia, pow. Bydgoszczy ukarany został na 14 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej w dwóch wypadkach.

— *Bał się rewizji.* W ub. sobotę policja w Lutowie przeprowadziła rewizję domową u gospodarza Najdowskiego. Ponieważ N. z pewnością nie miał czystego sumienia siłą nie dopuścił do rewizji. W pewnym momencie wpadł brat gospodarza z krzykiem na rewizję przeprowadzającego posterunkowego usiłując odebrać mu karabin i rozbroić. Gospodarz widząc pómoc uderzył kilkakrotnie posterunkowego pięścią w skroń. Posterunkowy widząc się zagrożonym dobył bagnetu Przy rewizji zdołano odebrać część rzeczy pochodzących z kradzieży. Sprawa znajdzie swój epilog w Sądzie.

— *Znędzy.* Za sprzeniewierzenie odpowiadał przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Chojnicach Franciszek R. z Więcborka. Akt oskarżenia zarzucił R. że w miesiącu sierpniu 1930 r. przywłaszczył sobie pieniądze w kwocie 607.96 zł. które w owym czasie odebra w charakterze urzędowym od emerytów kolejowych za węgiel. W toku rozprawy wykazało się, że R. faktycznie sobie wyżej wymienioną kwotę przywłaszczył, — lecz uczynił to z nędzy, gdyż żona jego chorowała na gruźlicę i pieniądze te wydał na leczenie żony i na utrzymanie dość licznej rodziny. Ponadto wykazała rozprawa sądowa że R. starał się o pożyczkę i przywłaszczoną kwotę zamierzał zwrócić. Wobec takiego stanu rzeczy Sąd po wzięciu pod uwagę, że oskarżony uczynił to z nędzy jakoteż starał się przywłaszczoną kwotę zwrócić, oskarżonego od winy i kary uwolnił, nakładając koszty postępowania karnego na Skarb Państwa.

## Powiat toruński

— *Amatorzy garderoby.* W nocy na 16 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby nad drzwiami do mieszkania Dirkens Herminy w Grębocinie. Złoczyńcy skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej łącznej wartości około 1000 zł. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się w ten sam sposób do mieszkania Chrzanowskiego Bolesława w Brzeźnie, skąd skradli również garderobę watrości 250 zł. Dochodzenia w toku.

# 40 dyplomów mechaników i nawigatorów

### wydała w tym roku Państw. Szk. Morska w Gdyni

W ostatnich dniach odbyły się w Państw. Szkole Morskiej w Gdyni państwowe egzaminy praktyczne z ukończenia całego kursu nauk dla uczniów obu wydziałów Szkoły: — mechanicznego i nawigacyjnego.

Egzaminy dla mechaników odbyły się w dniach 10 i 11 bm. w gmachu Szkoły. Delegatem Ministerstwa Przemysłu i Handlu był na egzaminach Naczelnik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku p. Konstanty Jacyniez. Poza tem w skład komisji egzaminacyjnej wchodził także delegat Związku Armatorów Polskich, p. inż. W. Morgulec. Do egzaminu stanęło 19 uczniów i 7 eksternistów.

Na podstawie oceny prac dyplomowych oraz wyniku egzaminu praktycznego otrzymało dyplomy z całkowitego ukończenia Wydziału Mechanicznego Państwowej Szkoły Morskiej 20 zdających, a mianowicie: — Czalbowski Zbigniew, Hulanicki Eugenjusz, Knapp Hieronim, Kaszyński Józef, Kasprzak Stanisław (eksternista), Milewski Szymon, Muzyka Józef,, Michalski Jerzy, Noszczyński Czesław, Nikitin Henryk (ekst.) Paszek Bronisław, Piotrowski Henryk, Poliszczuk Eug. Sywula Marjan, Skrzypek Kazimierz, Śledź Bernard, Staniak Mieczysław (ekst.) Schmidt Brunon (ekst.), Szozda Bolesław (ekst.) i Uliński Stefan.

Egzaminy praktyczne dla uczniów Wydziału Nawigacyjnego odbyły się w dniach 15, 16, 17 i 18 bm. na pokładzie żaglowca szkolnego „Dar Pomorza", który w tym celu wyszedł na 4 dni na pełne morze. Do egzaminu stanęło 17 uczniów i 3 eksternistów. Przewodniczył komisji egzaminacyjnej delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. naczelnik Konstanty Jacyniez. Delegatem Związku Armatorów był kapitan statku „Niemen" p. Leon Rusiecki, który sam jest jednym z pierwszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej.

Dyplomy z całkowitego ukończenia kursu nauk na Wydziale Nawigacyjnym otrzymali, na podstawie oceny pracy dyplomowej i wyniku egzaminu praktycznego, następujący uczniowie i eksterniści: Bielski Marjan, Bobin Zbigniew, Chmarzyński Stefan, Dubiński Józef, Karśnicki Tadeusz (ekst.) Kisielew Zygmunt, Korodziejewski Bohdan, Król Mieczysław (ekst.), Krzyżanowski Bohdan, Łotkowski Władysław, Masłowski Janusz, Michalski Jan, Milanowski Witalis (ekst.) Nawrot Bogusław, Nowaczyński Janusz, Pawłowicz Czesław, Płoszko Stanisław Ryncki Władysław, Sawicz-Korsak Witold i Trebliński Józef.

W niedzielę 20 bm. odbyło się na pokładzie „Daru Pomorza" rozdanie dyplomów wymienionym wyżej nawigatorom. Po cichej Mszy św. odprawionej w obecności dyrektora i profesorów Państwowej Szkoły Morskiej, kapitana i oficerów statku szkolnego oraz uczniów na statku w międzypokładzie przez księdza kapelana Górnego, stanęli na pokładzie w dwuszeregu uczniowie Szkoły oraz nowi absolwenci. Przemówił do nich w krótkich słowach dyrektor Szkoły p. Adam Mohuczy, życząc powodzenia w przyszłej pracy, poczem wręczył dyplomy z ukończenia nauk.

# Sensacyjne włamanie do kasy kolej. w Brusach

### Usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą lecz zostali spłoszeni

W ub. niedzielę rano o godzinie 4 włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy **do biura stacji kolejowej w Brusach, w pow. chojnickim.** Sprawcy otworzyli drzwi do biura wytrychem i zabrali się do ogniotrwałej kasy, w której przy pomocy „raka" zrobili dziurę. Obawiając się najwidoczniej zbudzenia naczelnika stacji, który mieszka nad biurem, złoczyńcy usiłowali na taczce ciężką kasę wywieźć za obręb stacji, by tam ją rozpruć.

Zbudzony ze snu naczelnik stacji spłoszył złodziei, którzy byliby się nie „obłowili", gdyż w kasie znajdowało się zaledwie kilka złotych. Z pozostawionych na miejscu włamania narzędzi wynika, iż byli to zawodowi kasiarze. (wł.)

## Lubawa

— *Pastwą płomieni.* Dnia 18 bm. o godz. 21,15 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Czachrowskiego w Tuszewie. Ogień zniszczył stodołę wraz z częścią niemłóconego zboża i częścią maszyn rolniczych wyrządzając szkodę na sumę około 8,790 zł. Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Tow. Ubezp. w Toruniu na sumę 6430 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

## Programy radjowe

### Wtorek, 22 września 1931 r.

**Warszawa:** 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofon.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Muslimi czyli Tatarzy litewscy", wygł. p. Z. Findeisenówna; 14.45 „Chwilka lotnicza" (Jak powstaje śmigło), wygł. p. Z. Trzcińska-Kosterbina; 16.00 do 16.45 Muzyka z płyt gramof.; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramof.; 18.00 Koncert popołudniowy — wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, L. Budkiewicz (wiolończ) i L. Urstein (akomp.); 19.00 Rozmaitości; 19,20 Kom. Tow. do Zachęty hodowli koni w Polsce; 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramof.; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sport. I.; 20.15 Koncert popularny — wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Dygas (tenor) i L. Urstein (akompanjament); 22.00 Feljeton p. t. „W marokańskim Wersalu", wygł. p. T. Strzetelski; 22.15 Dodatek do Pras. Dziennika Radj.; 22.20 Komunikaty: meteorolog. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla komunik. lotn., sportowy II i policyjny; 22.30 Recital śpiew. Emmy Matouskowej. Akomp. L. Urstein.

**Kraków:** 16.50 „Najpiękniejsze zamki polskie — Podhorce-Łańcut" — wygł. prof. Wład. Bogatyński; 19.40 „W pracowniach literackich Krakowa", wygł. p. Michał Rusinek.

**Lwów:** 17.35 „Chiński mur" (Młodzi i starzy) — wygł. p. Piotr Zygmunt Dąbrowski; 19.30 „Dawny smętek koszarowy", gawęda słuchowiskowa z muzyką i śpiewami.

Wilno: 19.40 „Kąpiele błotne na Polesiu", wygł. p. Halina Hohendlingerówna.

„La Liberto" — poczciwy ludek francuski,

## Chełmno

— *Napad rabunkowy.* W nocy na 18 bm. o godz. 3-ciej — 3-ch nieznanych osobników dokonało napadu rabunkowego na dom Rotherta Hermanna w Dąbrowie - Chełmińskiej Sprawcy wtargnęli przez okno do mieszkania i tam oddali 3 strzały rewolwerowe do domowników, które jednak chybiły. Na odgłos strzałów przybył z pomocą z bronią w ręku lokator napadniętych listonosz Sitaszewski, na widok którego sprawcy zbiegli, niewyrządzając dalszych szkód. Dochodzenia w toku.

— **Kradzież w powiecie:** W piątek dokonano kradzieży na rzecz p. Westfalewskiego w Robakowie, pow. chełmiński. Złodzieje przez okno dostali się do oberży, skąd skradli towar kolonjalny, monopolowy i in. łącznie na sumę około 3.000 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

— **Przyrost ludności** za czas od 1 do 15 września br. W urzędzie stanu cywilnego zanotowano w pierwszej połowie września 11 urodzin, oraz 9 zgonów, czyli przyrost ludności za pół miesiąca wynosi 2 osoby, co w porównaniu z poprzednimi miesiącami oznacza wyraźny spadek przyrostu ludności.

# Giełdy

## Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 IX 1931 r.

| Tranzakcje | Sprzedaż | Kupno |
|---|---|---|
| **WALUTY.** | | |
| Dolary St. Zjedn. | | 8.91—8,89 |
| **DEWIZY.** | | |
| Belgja | | — |
| Bukarcszt | | — |
| Gdańsk | | — |
| Holandja | | — |
| Kopenhaga | | — |
| Londyn | | — |
| Nowy York | | — |
| Nowy York telegr. | | 8,929—8,908 |
| Paryż | | — |
| Praga | | 26.45—26,39 |
| Sztokholm | | 238,90—238,30 |
| Szwajcarja | | 174,50—174,08 |
| Wiedeń | | — |
| Berlin (w obrotach nieofic.) | | 211.92 |

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21. IX, 1931.

| | |
|---|---|
| Pszenica nowa | 209—212 |
| Żyto nowe | 183—186 |
| Jęczmień ozimowy nowy | — |
| Jęczmień przem. pastewny | 149—156 |
| Owies marchijski | 132—140 |
| Mąka pszenna | 26,25—32,25 |
| Mąka żytnia 70% | 25,25—28,00 |
| „ „ 60% | — |
| Otręby pszenne | 10,75—11.00 |
| Otręby żytnie | 9 25— 9.50 |
| Rzepak | — |
| Siemie lniane | — |
| Groch Victoria | 20.00—27.00 |
| Groch drobny jadalny | — |
| Groch pastewny | — |
| Kuchy lniane | 13,40—1360 |
| Wytłoki suche krajowe | 6.70—6,80 |
| „ Soja loko Szczecin | 12 20 |
| „ Soja loko Hamburg | 11.60 |
| Ziemniaki jadalne białe | 1,20—1,30 |
| „ „ czerw. | 1.30—1,40 |
| „ „ żółte | 1.40—1,60 |

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 IX. 1931 r.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe suche | 21.50—22 00 |
| Pszenica | 20.25—21.25 |
| Jęczmień browarniany | 23.00—24.50 |
| „ zwycz. przemiał | 19.00—20.50 |
| Owies pastewn. | 19 50—20.50 |
| Mąka żytnia | — |
| „ „ 65% | 33.00—34.00 |
| „ pszenna 65% | 31.50—33.50 |
| Otręby żytnie | 12.50—13.25 |
| „ pszenne | 11.75—12.75 |
| Rzepak | 28.00—29.00 |
| Płatki ziemniaczane | 2,30— 2.50 |
| Groch Wiktorja | 22.00—25.00 |

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego** ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł.** 3.39 tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego** ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski",** na **IV. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł.** 10.17 tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **IV. Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś i dn następne! Potężny i wzruszający dźwiękowiec **„NA ŁAWIE HAŃBY“** Wielki krzyk rozpaczy starganego w walce życiowej serca. W rolach gł. BETTY COMPSON i słyn. śpiewak EDDIE DOWLING Ponadto nadprogram.

**TORUŃ** DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś ostatni raz! **Tego jeszcze nie było!** Pierwsza, kapitalna komedja dźwiękowa ulubieńców publiczności **Pat i Patachon** w ich najnowszej kreacji p. t. **„Strzelcy“** Ponadto nadprogram.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 września o godz. 15 licytować będę w Luńczu u p. Cieszkowskiej za gotówkę najwięcej dającemu: patefon, 8 płyt do patefonu; o godz. 15 u p. in. Jakubsa: około 8.000 sztuk dren, 8 wózków platformowych, 8 wózków kolebkowych, 8 wózków piętrowych, wiertarkę, kowadło, 5 młotów, 2 wyloty do dziurawek i wiele innych rzeczy; o godz. 16,30 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: żniwiarkę, powózkę, biedkę dwukółkę, pług dwuskibowy, kultywator, 30 ctr. żyta niemłóconego. 1083

Janowski, komornik sądowy.

### DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 22 września 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. licytować będę u spedytora Sadeckiego w nowym garażu przy ul. Słowackiego: obrazy, gorsety, nici i wiele innych przedmiotów. 1084

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 września 1931 r. o godzinie 12 sprzedawać będę w Lubiance pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: krowę, jałowicę, kartoflarki, 10 mórg zboża. Zbiórka licytantów przy oberży. 1081

Chrzanowski, komornik sądowy.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 września o 10 sprzedaję w Grębocinie u Kowalskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: świnie, kierat, maszynę do młócenia; o 11 w Grębocinie u Grzankowskiej: 4 koła, maszynę do wiercenia; o 12 na majątku Gronowo: 40 mórg koniczyny; 16 w Gostkowie u Reszkowskiego: żniwiarkę. 1082

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

W uzupełnieniu ogłoszenia o przetargu na budowę gmachu

**Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni,**

które ukazało się w nr. z datą 22. 9. br. komunikujemu, że ogólna kubatura gmachu wynosi około 15.000 m3.

**Zarząd Kom. Kasy Oszczędn. miasta Gdyni.** 1104

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 84 przy firm e „Pantare.“ Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni, Etablissements Généraux de Magasinages et d'Expeditions Société Anonyme à Gdynia, Allgemeine Lagerhaus und Transportgesellschaft A. G. in Gdynia, Magazin Transporti Generali S. A. Gdynia General Storehouse & Transport establishment Ltd Gdynia dopisano 1 czerwca 1931 r., że uchwałą Walnego Zgromadzenia z 30 kwietnia 1931 zmieniono statut mianowicie § 6 co do okresu umorzenia akcyj przez losowanie oraz § 10 ustalający liczbę członków zarządu na jeden lub więcej. Uchwałą Rady Nadzorczej z 30 kwietnia 1931 postanowiono, że zarząd spółki składa się z jednej osoby i na członka zarządu wybrano Kazimierza Muchę. W związku z powyższem ustąpił członek zarządu Tomasz Jełowicki.

Gdynia, dnia 1 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

## Zioła lecznicze

**Aptekarza Wacława Paździerskiego**

leczą skutecznie: **cierpienia wątroby, płuc, usuwają zastarzały kaszel, bóle artretyczne, reumatyczne, isjaschu, bezsenność nerwową, nadmierną otyłość, chroniczną obstrukcję, regulują trawienie.** Żądajcie książek „Nowa Droga do Zdrowia“ poradnik dla chorych i zdrowych. (Znaczek na 50 gr dołączyć)

**Firma „Medyko“ właśc. W. Paździerski Mag. Farm. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 32.** 858

## Lokal biurowy w Gdyni

w centrum, widny. Zgłoszenia w środę, 23-go ul. 10 Lutego, róg Swiętojańskiej, I. piętro.

## KONKURS

Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym w Grudziądzu, Sekcja dożywiania dzieci w szkołach rozpisuje konkurs na dostawę 200 litrów mleka sterylizowanego dziennie do poszczególnych szkół w mieście w stanie ciepłym.

Oferty należy składać na ręce przewodniczącego sekcj. p. Generała Łados'a, ul. Lipowa 44, gdzie można omówić bliższe warunki dostawy mleka.

**Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym.**

TORUŃ

**LUDWIK SZYMAŃSKI**

**Zwózki**

**Ekspedycja**

**Transport mebli**

przeprowadzki we własnych wyścielanych meblowych wozach

**Magazynowanie**

przechowywanie we własnych jasnych, zdrowych śpichlerzach, piwnicach, placach itd.

**Komisowa sprzedaż**

mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn i t. d.

**Zastępstwa**

przyjmuje poważnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnemi składami we własnych śpichlerzach, piwnicach, placach i t. d.

**Place**

w śródmieściu, własne do składania artykułów masowych, jak deski, węgiel, cegłę, wozy, samochodów w garażach i t. d.

**Transport**

fortepianów, szaf żelaznych, kotłów parowych i t. d. na specjalnych wozach.

**Żegluga**

Transport i ekspedycja wodą

**Ludwik Szymański**

Dom Ekspedycyjno-Handlowy Żeglarska 3. Toruń Tel. 909. 726

## Drzewka owocowe

Krzewy jagodowe i róże, po cenach umiarkowanych, poleca Powiatowa Szkółka Drzewek w Inowrocławiu ul. Kołaczek 10. Tel. nr. 8. Katalog wysyła się na żądanie bezpłatnie. 1070.

Chłopczyk i sportsmenka

## do filmu

potrzebni. Zgłoszenia pisemne kino Lux Toruń pod „Film“ 1109

## Szkoła tańców

tancerki Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności Żeglarska 10 I p. 1079

## Krawiec kuśnierz

wykonuje nowe i reperacje futrzane oraz czyczczenie i odparzanie płaszczy pluszowych wytłaczanie deseni, dekatyzowanie tanio. Kopeć Sukiennicza 22. 1076

## Francuski

lekcje, korepetycje tanio Głębocka, Słowackiego 15. 1077

## Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211 **Toruń, Bydgoska 56** TELEFON 202 i 211

**Wykonuje**

**wszelkie prace wchodzące w zakres przemysłu graficznego**

**Posiada**

*następujące działy:*

**Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografję - Offset**

SŁUŻY KOSZTORYSAMI I PROJEKTAMI

## Pianino

kulturalnym. Głębocka ul. Słowackiego 15. 1078

## Dwa pokoiki

z kuchnią skromnie umeblowane natychmiast do sprzedania za zgodą gospodarza. Toruń, Bydgoska 86 Morawska. 1075

## Reperuję

spuszczone oczka w pończochach. Bydgoszcz, Podwale 11. 835

## Służąca

uczciwa z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Adres wskaże „Dzień Pom.“ 1046

**TANIO! TANIO!**

**Pończochy** wszelkiego rodzaju

**Berety Czapeczki Kostjumy**

**B. Wilamowski** 8820

**Toruń**

28 ul. Zeglarska 28

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 23 września 31 o godz. 9,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Gdańskiej 154 d. numer: regał składowy, bufet składowy, kasę zwykła, 2 aparaty do suszenia głowy, 2 aparaty do masarzy, 4 krzesła, lustro 4 częściowe, aparat do wody, maszynkę elektr. do strzyżenia, szafę, stojak, 2 toalety, umywalkę, 2 nocne stoliki, zegar, 2 postumenty do kwiatów, bufet, kredens, obudówkę, kanapę, 4 krzesła, i lampę. 1115

(—) Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

## GRUDZIĄDZ

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 23 września 1931 roku o godz. 12-tej przedp. licytować będę w Łążynie, pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do czyszczenia zboża i krowę. Zbiór licytantów u p. Sołtysa. O godz. 13-tej w poł. w Zamku-Bierzgłowskim zbiór żyta z jednego morga, 1 warchlaka i 15 ctr. żyta. Zbiór licytantów u p. Sołtysa. O godz. 14-tej popoł. w Bierzgłowie: 1 krowę i wóz. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

(—) Kozak,
komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 23 września 1931 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11-tej przy ul. Tusz. Grobli 1: motor elektryczny.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 23 września 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13, o godz. 10-tej: 1 stół dębowy owalny nowy; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 42, o godz. 11-tej: 2 trumny dębowe; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 39-40, o godz. 12-tej: 100 szt. cykorji, 20 paczek kawy, 15 butelek wina, 20 butelek octu, 20 butelek soku, 40 kawałków mydła; w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 stycznia 17, o godz. 13-tej: 40 ltr. atramentu.

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

## Pompy Armatury

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca **P. TARREY, Toruń** Stary Rynek 21, tel. 138. 650

## OBFITE

i smaczne obiady na maśle **po zł. 1.35** poleca 909 **Winiarnia „Hungarja“** Toruń, Prosta 15/17.

## PRZEPROWADZKI

wszelkiego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskuteczniam wozami meblowemi ceny dostępne 172 **W. Poczekaj** Bydgoszcz, ul. Pomorska 62 (38) tel. 65

## Pokoju

elegancko umeblowanego w śródmieściu lub na bydgoskim od 1. X. b. r. poszukuje solidny pan. Oferty do Adm. Dnia Pomorskiego 1051

**Salon mód**

## „KRESOWIANKA“

wykonuje palta, kostjumy, suknie i futra, wykonanie solidne i tanie. Żurnale francuskie. Toruń, Jęczmienna 16, I. ptr. 911

## WEŁNA

**nici pończochy skarpetki wszelkie towary krótkie** tylko odsprzedawcom. **HURTOWNIA Towarów Krótkich**

**W. KORSAK TORUŃ** ul. Mostowa nr. 9. (577

## Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

## Mieszkanie

w śródmieściu, 5 pokojowe które się też nadaje na biuro z mieszkaniem do oddania. Dzierżawa z góry według umowy. Wachowiak, Prosta 21/23. 1114

## FLAKI

**po warszawsku** poleca **„Hungarja“** Toruń, Prosta 15/17

**Wróciłam**

## z Paryża

z nowemi zasobami wiedzy. Z ostatniemi zdobyczami współczesnej kosmetyki

Gabinet kosmetyczny **„MIMOZA“** Toruń, ul. Piekary 43, I. p. obok bramy Bydgoskiej. 420

7 pokojowe komfortowe

## mieszkanie

wprost od gospodarza do oddania. Zgłosz. do „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 20.

## Zimową garderobę

**czyści — farbuje** w najkrótszym czasie i fachowo 1031

**SZAROTKA**

Farbiarnia i chemicz. pralnia Fabryka Grudziądzka 11 — telefon 682.

Filja św. Ducha róg Rożanne

## Bieda znika

na zawsze kto posiada „Aparat“ do pośpiesznej fotografji. **Wytwórnia „Wiol“** Bydgoszcz, Dworcowa 43 Żądać cennika. 873

2 eleg umeblow.

## pokoje

z kuchnia, z poddaszem i piwnicą, w spokojnym domu na I. piętrze, w pobl. Heumarkt w Gdańsku od 1. 10. 31 do wynajęcia. Oferty do Gazety Gdańskiej Gdańsk, pod nr. 1929.

## Poszukuję

mieszkania w Toruniu 3—4 pokoj. z łazienką. Najwyżej II. piętro, okolica Bydgoskiego. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod 1035.

**REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO**

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej **„Codziennie o 5-tej“** Komedja w 3 aktach Henequin'a Ceny zniżone.

W środę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej **„Dzikuska“** (Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa. Ceny zniżone.

W czwartek, dn. 24 bm. o godz. 20-tej **„Codziennie o 5-tej“** Komedja w 3 aktach Henequin'a. Ceny zniżone.

W piątek dnia 25 bm. Teatr nieczynny.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **„On chce się zabić“** Komedja w 4-ech aktach, Beera.

Telegramy

# Z ostatniej chwili

# „Jeśli naród zachowa solidarność — Anglja będzie uratowana"

## Sytuacja po krachu w Anglji i na rynkach pieniężnych świata

Pomimo wielkiej wagi postanowień, dotyczących parytetu złota, w kołach *rządowych panuje najzupełniejszy spokój*. W kołach rządowych podkreślają, iż krok ten *jest tylko tymczasowy*. Koła, zbliżone do ministerstwa skarbu potwierdzają stanowczą *decyzję Snowdena do utrzymania za wszelką cenę równowagi*.

Zwraca uwagę fakt, że *Londyn zupełnie nie uległ panice*. Wszyscy poszli dziś rano normalnie do pracy. Giełda i okolice, które zwykle są przepełnione od godz. 10.30 urzędnikami, agentami i maklerami, są dziś zupełnie opuszczone. W kołach rządowych dają do zrozumienia, iż w razie, gdyby to było koniecznem, będą wydane drakońskie zarządzenia, by przeciwstawić się wszelkim aktom antynarodowym i antypatrjotycznym ze strony osób, myślących wyłącznie o swych sprawach i interesach egoistycznych. Jedno z pism zamieszcza oświadczenie *L. Georgea*, — zaznaczającego m. in. co następuje: *Jeśli naród zachowa solidarność i siłę charakteru, — wysiłki nasze uwieńczone będą sukcesem*.

Wczoraj o godz. 11,30 zebrał się gabinet dla rozpatrzenia sytuacji i ustalenia dalszej wytycznej postępowania.

Na wczorajszem posiedzeniu izby kanclerz skarbu Snowden oświadczył, że *projekt ustawy o wstrzymaniu wypłacania w złocie nie dotknie wolnego rynku złota w Londynie*. Nie będą również stawiane przeszkody w wolnym obrocie złota, *umieszczonego w banku angielskim przez rządy państw obcych lub banki zagraniczne. Kryzys nie został wywołany* — mówił Snowden — *przez nieład w finansach wewnętrznych*, sądzę, że akcja nasza mieć będzie *charakter chwilowy*. Istnieje *niebezpieczeństwo, że na pewien czas mechanizm kredytu międzynarodowego ulegnie rozkładowi*. Ja jednak tego nie spodziewam się i liczę, że funt angielski służyć będzie nadal jako środek obiegowy w handlu międzynarodowym. Snowden zwraca się do izby o całkowite przyjęcie projektu ustawy.

Możliwość zawieszenia wymienności banknotów angielskich na złoto wywołała w Wiedniu nadzwyczajne wrażenie.

Wczoraj giełda berlińska została zamknięta. Giełdy w Hamburgu, Franfurcie, Monachjum, Wrocławiu, Lipsku i Dreźnie były nieczynne. Giełda w Kolonji postanowiła zawiesić swe czynności aż do odwołania.

*Paryż*. Oficjalna giełda pieniężna była w dniu wczorajszym nieczynna.

Komunikat rządu brytyjskiego wywołał w prasie oraz opinji całej Francji *gwałtowny oddźwięk*. Wszyscy zdają sobie sprawę z wagi decyzji, powziętej przez rząd angielski celem zapobieżenia zniżce funta. Prasa tutejsza, omawiając *więzy solidarności*, łączące obydwa kraje, twierdzi, że *oparte są one jedynie na zapasach funtów będących w posiadaniu banków francuskich*.

Minister finansów Flandin rozpatrywać będzie dziś z ekspertami wytworzoną sytuację. Niektórzy z nich zostali dziś odwołani z Genewy. To samo pismo informuje z innego źródła, że Francja posiada w depozycie zagranicą *ponad 200 miljonów funtów szterl.* Zniżka więc funta nie leży w jej interesie.

W dniu wczorajszym zamknięte zostały giełdy w *Brukseli, Amsterdamie, Helsinkach Atenach Johannesburgu (Afryka) Bombaju i Kalkucie*.

Banki waszyngtońskie wyrażają przypuszczenie, że dotychczasowy złoty parytet funta *znikł na zawsze z wewnętrznego obrotu Anglji*. W niektórych środowiskach oficjalnych uważają, że wypadki, rozgrywające się w Anglji mogłyby wpłynąć na kwestję długów wojennych. *Uwaga całego świata zwrócona jest na to, że długi Anglji do Stanów Zjedn. oparte były na wypłacalności Anglji.*

Koła finansowe w Nowym Jorku uważają iż tymczasowe zawieszenie parytetu złota przez Wielką Brytanję jest zarządzeniem konstruktywnem, podyktowanem przez wyjątkowe okoliczności, funt spadł w Nowym Jorku o 50 punktów.

# Krach angielski wywołał olbrzymie wrażenie w Genewie

(e) **Genewa**, 22. 9. (Tel. wł.). Wiadomości z Londynu o groźnej sytuacji finansowej Anglji wywołały w Genewie **olbrzymie wrażenie**. W komisji dla spraw ekonomicznych przedstawiciel Wielkiej Brytanji oświadczył, że **dalsze obrady komisji należy zawiesić aż do powrotu francuskiego ministra skarbu Flandina**, który jako przedstawiciel państwa, mającego udzielić pomocy finansowej Anglji mógłby złożyć decydujące oświadczenia.

# Na giełdzie warszawskiej spokój

## Polska z ufnością patrzy w przyszłość

**(o) Warszawa, 22. 9. (tel. wł.).** Ostatnie **wydarzenia na giełdach europejskich nie wywarły bezpośredniego wpływu na giełdę warszawską**, na której odbywały się zebrania normalne przy zmniejszonym ruchu, co tłumaczy się okresem świąt żydowskich. **Dolar gotówkowy utrzymał się na ostatnim poziomie**, notowanym od dłuższego czasu **8.91**. Dewiz innych państw, w których zostały zamknięte giełdy, oficjalnie nie notowano.

**Rząd polski ocenia sytuację zupełnie spokojnie i nie zamierza wydawać jakichkolwiek zarządzeń specjalnych**, podobnie jak tego nie uczynił podczas krachu finansowego w Niemczech. Fakt, że krach ten w lipcu nie odbił się na naszym rynku pieniężnym, wpływa wysoce dodatnio i na sytuację obecną, tak iż sfery **gospodarcze jak i rząd patrzą z pełną ufnością w przyszłość.** Ucieczka do dewiz zagranicznych zresztą odbiła się bardzo niekorzystnie na spekulantach.

# Tu nie jedzie a tam jedzie

## Nowe pogmatwanie „sytuacji" wyjazdowej premjera Lavala

*Berlin* 22. 9. (PAT) Według dziennika „Zwoelf Uhr Blatt" należy *liczyć się z możliwością odroczenia wizyty ministrów francuskich w Berlinie*. Tutejsze koła miarodajne zdają sobie sprawę z tego, iż *zagadnienie angielskie jest obecnie dla Francji najważniejszem*. Wobec tego sprawa niemiecka schodzi na plan drugi. Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia lub zaprzeczenia tej pogłoski.

*Paryż* 22 9. (PAT). Od kilku dni w *środowiskach politycznych krążyła wiadomość o podróży premjera Lavala* do Stanów Zjed. w celu odbycia konferencji z prezydentem Hooverem. Wiadomości tej zaprzeczają wczoraj urzędowo organa amerykańskie. Wczoraj ogłosiło urzędowy komunikat francuskie prezydjum rady ministrów, zaprzeczający również jakoby premjer *Laval zamierzał udać się do Stanów Zjedn.* Równocześnie jednak *wczorajsza prasa poranna zamieszcza depesze z Waszyngtonu*, zawierające oświadczenie departamentu stanu stwierdzające, iż *rząd amerykański byłby rad z przyjazdu Lavala do Ameryki*. Ostatnia ta depesza uważana jest za wyraźne *zaproszenie premjera Lavala do Stanów Zjednoczonych.*

# Cały naród niemiecki pragnie wizyty francuskich ministrów

*Berlin* 22. 9 (PAT) Organizacja *Reichsbanneru* zwołała wczoraj *wiec na rynku w Jenie*.

Minister *Severing*, poruszając kwestję polityki zagranicznej, oznajmił, że największem obecnie zdarzeniem dla narodu niemieckiego *jest przyjazd do Berlina premjera Lavala i ministra Brianda* w przyszłą niedzielę. Co do możliwości urządzenia przez niektóre koła nacjonalistyczne *kociej muzyki ministrom francuskim, to Severing* czuje się w obowiązku oznajmić publicznie, że *cały naród niemiecki pragnie wizyty ministrów francuskich i widzi w niej początek wzajemnego zbliżenia*

# 50 wagonów benzyny w ogniu

**Bukareszt**, 22. 9. (PAT.). Na linji kolejowej Bloesti-Hobozia **zderzyły się w pełnym biegu dwa pociągi cystern.** 50 wagonów benzyny wybuchnęło, **wyrządzając olbrzymich rozmiarów katastrofę.** Wydobyto ciała 5 **urzędników kolejowych, którzy spłonęli żywcem.** Istnieje obawa, że liczba ofiar jest dużo większa. Pociąg ratowniczy udał się na miejsce katastrofy.

# Znowu ofiara kasyna sopockiego

Wczoraj sopocka policja kryminalna doniosła Wydziałowi śledczemu w Gdyni, że dnia 20 bm. *popełnił w Sopotach samobójstwo wystrzałem z rewolweru niejaki Karol Fiszer, urzędnik Monopolu Spirytusowego z Poznania.*

Ponieważ przy denacie znaleziono kartę wstępu do kasyna gry istnieje prawdopodobieństwo, iż nieszczęśliwy zgrał się w ruletkę i na skutek tego pozbawił się życia.

# B. minister sprawiedliw. Finlandji — złodziejem

*Helsinki* 22. 9 (PAT) Sędzia Akesson, b. minister sprawiedl. i kilkakrotny poseł do parlamentu *dopuścił się sprzeniewierzenia na sumę kilkuset tysięcy marek fińskich.*

# Książę Brabancji jedzie do Japonji

*Bruksela* 22. 9. (PAT) W marcu roku przyszłego *wyjeżdża do Japonji następca tronu belgijskiego książę Brabancji z żoną*. Będzie to rewizyta następcy tronu japońskiego księcia Hirohito, obecnego cesarza Japonji w Brukseli w roku 1921.

# Hiszpańska rodzina królewska w Zakopanem

**Zakopane**, 22. 9. (PAT.). Bawi w Zakopanem **Jan Kanty hr. Zamojski z żoną Izabelą infantką hiszpańską**, oraz bratem infantki **don Alfonso de Bourbon.**

# Stolarow pobił towarzysza Cocheta

**Warszawa**, 22. 9. (PAT.). W poniedziałek po południu odbyło się spotkanie tenisowe pomiędzy **Stolarowem Maksem a Landrym** (Francja). Stolarow pokazał się w **wspaniałej formie**, odnosząc zwycięstwo 6:4, 8:6, 6:1. W ten sposób zakończono mecz tenisowy **Racingklub** (Paryż) — Legja (**Warszawa**). W ogólnej punktacji wygrał **Racingklub w stosunku 3:2. Wynik ten jest dla polskich zawodników zaszczytny.**

# „Bata" buduje fabrykę obuwia pod Oświęcimem

*Bielsko* 22. 9. (PAT). ***Czeska wytwórnia obuwia „Bata" zakupiła w Chełmku pod Oświęcimem tereny o obszarze około 100 ha,*** **na których firma ta przystąpić ma niebawem** do ***budowy wielkiej fabryki obuwia i garbarni skór.***

W nowych **zakładach znajdzie zatrudnienie** około *4000 robotników.*

# Połowy polskich rybaków nieco się poprawiły

Jak się dowiadujemy — **dała się ostatnio** zauważyć pewna poprawa **w wyniku połowów** ryb przy polskiem wybrzeżu. **Poprawiły się** głównie połowy węgorzy, **pojawiły się także** większe ilości śledzi. **Jest więc nadzieja, że** wrzesień przyniesie poprawę **w sytuacji rybactwa morskiego, w przeciwstawieniu do** miesięcy poprzednich, **zwłaszcza sierpnia, lipca** i czerwca, w których to **miesiącach rezultaty** połowów były bardzo nikłe. **Tak słabych** połowów, jak w ciągu 3 poprzednich **miesięcy** nie notowano od 1927 roku.

# Ożywiony ruch w porcie gdyńskim

Wczoraj w ruchu portowym Gdyni przejawiło się znaczne ożywienie. W ciągu niedzieli i poniedziałku nadeszła do Gdyni znaczna liczba różnych statków, tak że w poniedziałek w południe w porcie gdyńskim było 58 statków, a więc zaledwie o 6 mniej od dotychczasowej rekordowej liczby statków w porcie. Rekord ten wynosił bowiem 64 statki, stojące jednocześnie w Gdyni.

# Trzęsienie ziemi w Grecji

*Ateny* 22. 9. (PAT). Według oficjalnego sprawozdania wiceministra spraw wewn. który osobiście udał się do nawiedzonej silnem trzęsieniem ziemi miejscowości *Eubji* okazało się, że pierwotne wiadomości o rozmiarach katastrofy, podane przez całą prasę były znacznie przesadzone. W rzeczywistości około *20 domów przeważnie małych i budynków z cegły — runęło*. W wielu domach porysowały się tylko ściany. *Żadnych ofiar w ludziach nie było*. Również wiadomość, że jakoby w czasie trzęsienia ziemi szalał w nocy orkan i padał ulewny deszcz, potęgujący panikę okazały się nieścisłe. Ostatnimi dniami aparaty sejsmiczne notowały liczne mniejsze wstrząsy na terenie całej Grecji.


**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . . . . . 4 . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

**Abonament miesięczny wynosi**
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 z miesięcznie 3.09 zł